NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE III. R.

Rok XII. Kraków, piątek 5 kwietnia 1929 Nr. 92

NOWY DZIENNIK

Adres ... administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 T... 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Wszelkie kommunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Kommunikaty przesłane redakcji ... będą uwzględnione. R... w redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. l-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. l-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. l-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Lloyd George — znowu na widowni

Przed końcem 10-lecia rządów konserwatywnych — 5 wyborów uzupełniających. — 3 klęski i 2 porażki. — Odrodzenie liberalizmu. — Lloyd George i Herbert Samuel. — Trzy możliwości. — Liberalizm w ofenzywie. — Plan walki z bezrobociem. — Zamiast dwóch — trzy partje.

(Od naszego korespondenta londyńskiego.)

Londyn, 31 marca.

Od czasu, gdy przed trzema tygodniami pisałem o sytuacji wyborczej w Anglji, zaszły wypadki, które radykalnie zmieniły sytuację, lub — raczej — które możliwościom wyrażonym w mym liście z pierwszej połowy marca, nadały prawie że charakter pewności. Że ten rząd, który obecnie popierany jest przez sto głosów większości w Izbie Gmin, walczyć będzie z końcem maja o swe życie i że to życie nie jest pewne, to było jasnem. Lecz o ile niemylne znaki nie mylą, to dziś jest pewne, że rok 1929 będzie końcem prawieże dziesięcioletniego okresu rządów konserwatywnych w Wielkiej Brytanji. Dziś jasnem jest, że partja konserwatywna nie wróci do nowego parlamentu jako partja większości. Zmienioną została sytuacja przez pięć uzupełniających wyborów, które odbyły się w ubiegłym tygodniu. Żniwo śmierci z powodu ciężkiej zimy było niezwykle obfite w lutym i w marcu. Tak się to zdarzyło, że w pięciu okręgach reprezentowanych dotychczas przez konserwatystów, zaszła potrzeba uzupełniających wyborów. Tak się to zdarzyło, że w jednym tygodniu pięć okręgów w rozmaitych częściach kraju otrzymało sposobność zamanifestowania panujących tendencyj — „ogólne wybory w miniaturze“, jak to powszechnie nazwano walkę w tych pięciu okręgach.

Że stan posiadania rządu w tych pięciu centrach wyborczych obniży się, tego spodziewano się ogólnie. Jest to zupełnie naturalne, że po pięciu latach polityczne wahadło posunęło się na lewo, że nadzieje wielu nie zostały spełnione i że masa pragnęłaby zmiany. Z temi wszystkiemi możliwościami liczyła się i partja rządząca i jej przeciwnicy. Lecz nikt nie liczył się z tem, że te możliwości zrealizują się tak szybko i że przyobleką się w formę katastrofy. W tych pięciu spotkaniach partja konserwatywna straciła trzy miejsca, a w tych okręgach, w których utrzymała swe pozycje liczba jej zwolenników spadła prawie do połowy. Liczba głosów oddanych na Partję Pracy zwiększyła się znacznie; lecz jeszcze bardziej, wprost w sensacyjnej mierze zwiększyła się liczba głosów oddanych na partję liberalną. Odrodzenie liberalizmu, które dotychczas było przedmiotem dyskusyj, czasem drwiących, czasem poważnych, stało się faktem. Wybory przy końcu maja stają teraz w obliczu trzech konkretnych możliwości: Pierwszą, która zbliża się do pewności, jest, że rząd straci większość; druga, że Partja Pracy stanie się liczebnie najsilniejszą partją, chociaż przypuszczalnie bez absolutnej większości; trzecia, że liberalizm stanie się na nowo poważną, jeśli nie rozstrzygającą, siłą.

W istocie rzeczy największą niespodzianką owych miniaturowych wyborów była nie klęska konserwatystów i nie wzrost głosów socjalistycznych — tego się spodziewano — lecz dwa sensacyjne zwycięstwa liberałów. Oni to zdobyli dwa z owych trzech miejsc wydartych rządowi. Jeden z tych okręgów partja konserwatywna dzierżyła od czterdziestu lat; straciła go teraz na rzecz partji, która jak się rządowi mowcy często wyrażali, łatwo pomieszczoną być może w jednym omnibusie, a po najbliższych wyborach znajdzie wygodne pomieszczenie w taksówce. Jeszcze bardziej imponujące było zwycięstwo liberałów w Holland-Boston: w 1924 roku uzyskał tu kandydat liberalny 6000 głosów, a obecnie uzyskał on 13,000, podczas gdy głosy konserwatywne spadły o połowę, a socjalistyczne o dwa tysiące. Polityczny i taktyczny genjusz Lloyd George'a, wspierany administracyjną i pojednawczą sztuką Samuela, dokonał cudów. Liberalizm jest teraz w ofenzywie — taktycznie i psychologicznie. Lloyd George ogłosił, jako główny i najważniejszy punkt swej z niecierpliwością oczekiwanej mowy politycznej, że on i tylko on posiada środek i plan do zwalczania klęski bezrobocia; i że ten plan może być urzeczywistniony bez zwiększenia ciężaru podatków. Jego przeciwnicy szydzili z tej mowy, nazwali ją typową propozycją Lloyd George'a — ninepence for sixpence. Zarzut taniego szarlatanizmu politycznego, który uwydatnia się w ofiarowaniu dziewięciu pence za sześć pence, stał się ulubionem narzędziem przeciwników wodza liberalizmu. Lecz w tym wypadku zawiódł on zupełnie. Szerokie masy ludu angielskiego tak bardzo są zaniepokojone, rozgoryczone i zniecierpliwione fatalistycznie pasywnem stanowiskiem rządu w sprawie bezrobocia, że samo wyrażenie postanowienia energicznej, pełnej polotu i aktywnej walki z tą klęską jest silnym atutem wyborczym. Llyod George to zrozumiał i teraz stanowisko jego jest taktycznie silniejsze aniżeli pozycja jego przeciwników. Jego plan oparty jest na cierpliwych i dokładnych badaniach najlepszych umysłów partji liberalnej, a poparty jest autorytetem Keynes'a, autora „Ekonomicznych Konsekwencyj Traktatu Pokojowego“. Zaniepokojeni konserwatyści wskazywali drwiąco na to, że Lloyd George'owi łatwo jest ogłaszać „wyborcze zobowiązanie“ (elecion pledge), skoro pewnem jest — a on sam wie o tem najlepiej — że wynik wyborów nie będzie takim, że, objąwszy władzę, będzie on miał sposobność i możliwość wypełnienia zobowiązań. Jeśli nawet pewnem jest — powiada teraz Lloyd George (tym razem bez przesady) — że my sami nie będziemy w stanie realizować ten plan, to teraz jest równie pewnem, że będziemy w możności wymusić jego wykonanie. Przez to chciał wódz liberalizmu wyrazić, że nawet jeśli jego partja nie będzie miała większości, to przecież będzie ona rozstrzygającym czynnikiem. To zdaje się być prawdą. Marzenie, któremu oddawały się w ostatnich czterech latach i socjalizm i konserwatyzm, że partja liberalna padnie ofiarą lub popełni samobójstwo na ołtarzu tradycyjnego systemu dwóch — i tylko dwóch partyj — to marzenie okazuje się teraz czczem życzeniem. „Two party system“ stało się rzeczą przeszłości. Jego śmierć nie dała się odczuwać w ostatnich czterech latach z powodu przeważającej większości konserwatywnej. Lecz w przyszłym parlamencie, w którym konsewatyzm pozbawionym będzie swej olbrzymiej przewagi polityczne życie angielskie stanie wobec zadania przystosowania się do istnienia trzech głównych partyj jako trwałej instytucji. **E**

Prof. Bartel pozostawił p. Prezydentowi tekę premiera do dyspozycji?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 4. Sin. Sytuacja obecna na szachownicy politycznej zmienia się niemal z godziny na godzinę. Toteż co wczoraj było jasne, dzisiaj już jest mało aktualne i naodwrót. Jedno tylko można ustalić z całą pewnością, że znajdujemy się w pierwszej fazie przesilenia rządowego. Zadecydowała o tem wczorajsza półtoragodzinna konferencja p. Prezydenta z premjerem Bartlem. Na konferencji tej p. Bartel oświadczył p. Prezydentowi, że nie zamierza nadal wytrwać na swem stanowisku. Ta decyzja premjera otwiera i zapoczątkowuje zmiany w rządzie. Wczorajsza konferencja podobno miała na celu, aby skłonić premjera do zmiany swej decyzji. Usiłowania te pozostały bez skutku, bo prof. Bartel pozostawił p. Prezydentowi tekę premjera do dyspozycji. Dzień dzisiejszy poza ujawnieniem decyzji p. Bartla nie przyniósł żadnych zasadniczych zmian.

Posiedzenie Rady ministrów

Odbyło się jedynie posiedzenie rady ministrów, któremu przewodniczył min. Składkowski, a które trwało bardzo krótko. O przebiegu posiedzenia rady ministrów poinformowały koła urzędowe, że poświecone ono było załatwieniu spraw bieżących. Posiedzeniu przewodniczył min. Składkowski ze względu na to, że premjer Bartel jest jeszcze ciągle niedysponowany.

Konferencja w Inspektoracie Armji?

Pozatem w godzinach wieczornych miała się odbyć w inspektoracie armji, gdzie przebywa marsz. Piłsudski konferencja z p. Prezydentem. Konferencja ta miała posunąć zagadnienie przesileniowe o znaczny krok naprzód.

Dziś ostateczne rozwiązanie przesilenia

Koła poinformowane utrzymują, że dzień czwartkowy przyniesie już całkowite wyjaśnienie sytuacji, a to dymisję gabinetu Bartla i równocześnie nominację nowego premjera i no-

wych ministrów.

* * *

Z innych stron donoszą, że dzień jutrzejszy przyniesie decyzję co do zmian na stanowisku szefa rządu. Przyspieszony powrót p. Prezydenta ze Spały nadał nowy bieg wydarzeniom i zapoczątkował szereg rozmów, zmierzających do zupełnego wyjaśnienia sytuacji. Stanowisko premjera Bartla jest punktem wyjścia prowadzonych od szeregu dni rozmów. Premjer Bartel na wczorajszej konferencji sformułował p. Prezydentowi swoje poglądy na ogólną sytuację polityczną w państwie, szczególnie z uwzględnieniem problemów gospodarczych. Jak ze źródeł poinformowanych twierdzą, p. Bartel starał się wykazać, że pozostanie jego na stanowisku szefa rządu jest niewskazane ze względu na obecny układ stosunków w państwie.

Obecnie należy się spodziewać, po wymianie zdań między decydującymi czynnikami, p. Prezydent wyznaczy osobę, której powierzy misję sformowania nowego gabinetu.

Kto wejdzie w skład nowego rządu?

Las... nazwisk. — P. Bartel prezydentem Banku Polskiego? — Pos. Sławek wejdzie do gabinetu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 4. Sin. Kwestje personalne pozostające w związku ze zmianą rządu są utrzymywane w najgłębszej tajemnicy. W kołach politycznych i dziennikarskich wymieniane są rozmaite nazwiska i najrozmaitsze kandydatury które ze względu na swą oryginalność muszą budzić zdumienie. Wymienianie tych nazwisk w takiej sytuacji jest rzeczą zupełnie niewskazaną. Wystarczy tylko wspomnieć, że na ustach polityków ustawicznie słychać nazwiska takie, jak p. Patka, Switalskiego, Sosnkowskiego, Składkowskiego, Sławka, Moraczewskiego, istny las nazwisk. Jest rzeczą pewną, że wielu z ministrów w gabinecie Bartla nadal zachowa swoje teki, m. in. ministrowie Zaleski, Moraczewski i Składkowski. P. Bartel nie obejmie żadnego resortu w nowym rządzie, natomiast jest prawdopodobne objęcie przez p. Bartla prezydentury Banku Polskiego. Jak wiadomo w najbliższych dniach kończy się pięcioletnia kadencja p. Karpińskiego.

Sprawą swobód tranzytowych i komunikacyjnych

zajmą się komitety Ligi Narodów

Genewa. 3. 4. PAT. Podkomisja powołana przez komisję tranzytową i komunikacyjną Ligi Narodów dla badania spraw tranzytowych i komunikacyjnych między Polską i Litwą, powołała dwa komitetu specjalne. Pierwszy z tych komitetów ma zebrać materjał w sprawie trudności zakłócających swobodę obrotu pomiędzy obydwoma krajami i w sprawie trudności w dziedzinie gospodarczej. Komitet ten składa się z dyrektora wydziału szwajcarskich kolei związkowych p. Herolda, członka stałego komitetu dla spraw portów i żeglugi morskiej w holenderskiem ministerstwie spraw zagranicznych p. Krellera oraz gen. Candolle, członka stałego komitetu dla spraw transportów kolejowych i byłego dyrektora kolei południowej w Buenos Aires. Drugi komitet ma zbadać trudności, istniejące w komunikacji między Polską a Litwą w związku z istniejącemi zobowiązaniami międzynarodowemi. Komitet ten składa się z członka komisji tranzytowej Ligi Narodów p. Guerrera, rzeczoznawcy prawniczego w brytyjskiem ministerstwie spraw zagranicznych p. Becketta, prof. Eysinga, dyrektora ministerjalnego ministerstwa komunikacji Rzeszy niemieckiej p. Kosnigsa, członka francuskiej rady stanu p. Mayera i członka trybunału apelacyjnego w Rzymie p. Pilottiego.

Porozumienie sowiecko-litewsko-niemieckie

Moskwa. 3. 4. PAT. Konferencja sowiecko-litewsko-niemiecka w sprawie komunikacji kolejowej i transportu towarów niemieckich do portów chińskich i japońskich przez terytorjum rosyjskie doprowadziła do porozumienia.

Przesilenie gabinetowe w Austrji

Dymisja rządu ks. Seipla. — Co było powodem dymisji.

Wiedeń, 3 4 PAT. Gabinet ks. Seipla podał się do dymisji dziś popołudniu, którą prezydent Miklas przyjął, uprosiwszy ustępującego kanclerza i ministrów do tymczasowego załatwiania agend. Na posiedzeniu Rady ministrów złożył kanclerz Seipel oświadczenie, w którem zaznaczył na wstępie, że życie polityczne w Austrji weszło w ciągu 10-ciu lat istnienia Republiki austrjackiej na tory normalne. Przekonanie, że żadne jednostronne rywalizowanie niema widoku powodzenia stało się powszechnem. Kanclerz przynaje, że kilka spraw ważnych dla życia politycznego i gospodarczego nie zostało załatwionych, j. np. reforma ustawy o lokatorach, jakkolwiek przeciwieństwa w tej sprawie nie są nie do przezwyciężenia. To samo tyczy się reformy sądownictwa, kompetencyj policyjnych i stosunku między związkiem a poszczególnemi krajami. Stosunek ten mógłby być teraz definitywnie uregulowany. W polityce zagranicznej, zaznaczył kanclerz Seipel w swojem oświadczeniu, są wszystkie stronnictwa zgodne w tem, że należy uprawiać politykę realną i że się pracuje najlepiej dla przyszłości unikając jednostronnych wiązań w jakimkolwiek kierunku. Rokowania w sprawie pożyczki inwestycyjnej znajdują się na dobrej drodze. Przez intenzywną politykę gospodarczą wewnątrz państwa uzyska polityka handlowa i celna ciągłość, której brakło nieco wskutek tarć wewnętrznych. Wyzyskaniu tych możliwości stały na przeszkodzie tarcia *wewnętrzne, niesłusznie kładzione na karb obecnego rządu.* — Prze nieustanną agitację nagromadzono dużo nienawiści nietylko przeciw osobie kanclerza, lecz także bez żadnego uzasadnienia przeciwko jego stanowi i przeciwko kościołowi. Aby odebrać argumenty tym, którzy uważali jego osobę za przeszkodę w rzeczowej pracy, zdecydował się kanclerz ustąpić, aby pozostawić stronnictwom możność pracy na rzecz państwa w inny sposób. Po tem oświadczeniu postawił wicekanclerz Hartleb wniosek by wszyscy ministrowie również ustąpili, ponieważ powody przytoczone przez kanclerza, dotyczą całego gabinetu. Po tej uchwale wręczył kanclerz Seipel dymisje całego gabinetu prezydentowi Miklasowi. W kołach politycznych była decyzja kanclerza niespodzianka. Powszechnie sądzą, że dymisja gabinetu wyszła z inicjatywy osobistej kanclerza i że rzeczowych powodów obecnie nie było. Dzienniki wydały późnem popołudniem wydania nadzwyczajne z doniesieniem o dymisji.

I w Jugosławji rekonstrukcja gabinetu

Wiedeń, 3 4 PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu, że zanosi się tam na daleko idącą rekonstrukcję rządu, już w czasie najbliższym. Rekonstrukcja ta odnosi się w pierwszym rzędzie do ministerstwa komunikacji, którego kierownikiem ma zostać obecny burmistrz Białogrodu, Savcic. Decyzja w tym względzie zapadnie dopiero po powrocie ministra spraw zagranicznych, Marinkovica, z Davos.

Powrót ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 4. Sin. Minister Zaleski powrócił z urlopu świątecznego i obejmuje jutro urzędowanie. Powrócił również min. Staniewicz.

Poseł Patek w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 3. Sin. Poseł polski przy rządzie sowieckim Patek bawiący obecnie w Warszawie przedłużył swój pobyt na okres jednego tygodnia. Jak informują, zwłoka ta jest spowodowana załatwieniem szeregu spraw służbowych.

Wojewodowie w stolicy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 4. Sin. Przybył do Warszawy wojewoda krakowski p. Kwaśniewski i wojewoda kielecki Korsak. Pobyt ich w Warszawie pozostaje w związku ze sprawami służbowemi.

Nowy projekt w sprawie pozwolenia na urządzanie zakładów przemysłowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 4. Sin. Ministrestwo przemysłu i handlu opracowuje obecnie projekt nowych jednolitych przepisów zawierających warunki techniczne na zasadzie których będą udzielane przez władze przemysłowe pozwolenia na urządzanie zakładów przemysłowych. Nowy projekt unifikuje dotychczasowe przepisy prawne we wszystkich dzielnicach Polski.

Delegat Egzekutywy sjonistycznej przybywa do Polski

Berlin. 3. 4. ŻAT. Wszechświatowa Egzekutywa Sjonistyczna wydelegowała do krajów Europy Wschodniej Dra Wernera Blocha, który współpracować ma z kierownictwem akcji szeklowej w Polsce i Rumunji. Dr. Bloch brał czynny udział w organizowaniu zeszłorocznej akcji szeklowej w krajach bałtyckich i przyczynił się wielce do zainteresowania sjonistycznych organizacyj młodzieży tą akcją.

Ludność żydowska w Rosji głoduje!

Chleb - niedostępny dla biednych.

Moskwa. 3. 4. ŻAT. „Emes" donosi, że do redakcji tego pisma napływają liczne korespondencje o wielkiej nędzy wśród ludności żydowskiej w małych miasteczkach. Korespondenci proszą o zaopatrzenie ludności w chleb, gdyż większość ludności głoduje. Zaledwie drobna część ludności należy do związków zawodowych, reszta zaliczona jest do elementu „niepracującego", nie otrzymuje przeto kart chlebowych. Ceny chleba w wolnej sprzedaży są tak wygórowane, że chleb nie jest dostępny dla niezamożnej ludności żydowskiej.

—o—

Feralny dzień

Paryż. 3. 4. PAT. Jak donoszą dzienniki, wypadki samochodowe we Francji w jednym dniu wczorajszym spowodowały śmierć 11 osób ponadto 43 osób odniosło rany.

Jak odbywa się procedura przed Trybunałem Stanu

Na piątek 5 bm. wyznaczył prezes Sądu Najwyższego p. Supiński pierwsze posiedzenie Trybunału Stanu w sprawie b. min. Czechowicza.

W wyniku ostatnich wydarzeń na terenie Sejmu został, jak wiadomo, uruchomiony Trybunał Stanu, którego posiedzenią rozpoczną się już za kilka tygodni.. W momencie obecnym interesującą jest rzeczą przyjrzeć się postanowieniom ustawy z dnia 27. IV. 1923 r. normującej zakres i tryb działania tej instancji sądowej, mającej tak rzadkie i wyjątkowe w praktyce zastosowanie. Ława oskarżonych przed Trybunałem Stanu przeznaczona jest dla czołowych dygnitarzy w państwie. Mogą na niej zasiadać w wypadkach, rzecz naturalna, wyjątkowych: Prezydent Rzeczypospolitej i Ministrowie.

Prezydent odpowiada przed Trybunałem Stanu za zdradę kraju, naruszenie konstytucji z winy umyślnej, tudzież za przestępstwa z ustaw karnych, choćby przestępstwa takie nie pozostawały w związku z pełnieniem powierzonego mu urzędu. Z powyższego wynika, iż jeśliby n. p. Prezydent Rzeczypospolitej wskutek choroby rozpoczął na ulicy strzelać do przechodniów, wówczas za tego rodzaju czyny występne odpowiadałby nie przed ogólnym sądem karnym, lecz przed Trybunałem Stanu.

Minister odpowiąda konstytucyjnie przed Trybunałem Stanu za

działania i zaniechania wynikłe z winy umyślnej, lub nieumyślnej, którym w zakresie swego urzędowania naruszył Konstytucję Rzeczypospolitej, lub inną ustawę, naraził Państwo na niebezpieczeństwo, lub interesom Państwa oczywistą i znaczną wyrządził szkodę.

W przeciwieństwie do zasady odpowiedzialności Prezydenta Rzpltej odnośnie do odpowiedzialności ministrów, art. 2 ust. z 1923 r. zarządza, iż „odpowiedzialność konstytucyjna nie wyłączą odpowiedzialności przed władzami właściwemi za przestępstwa z ustaw karnych zarówno związane jak i niezwiązane ze sprawowaniem urzędu“. Taka jest zasada odpowiedzialności Prezydenta i ministrów, których pociągnąć do odpowiedzialności może jedynie Sejm kwalifikowaną większością głosów poselskich.

Procedura sądzenia Prezydenta Rzeczypospolitej i ministrów rozpada się na 2 etapy. Pierwszy etap akcji odbywa się, w myśl ustawy w sejmie. Tu musi być, używając terminologji procedury karno-sądowej, zredagowany akt oskarżenia. Procedurę sejmową rozpoczyna odpowiedni wniosek, opatrzony 100 podpisami poselskiemi. Sejm nad zgłoszonym wnioskiem przeprowadza rozprawę, w wyniku której bądź przechodzi nad wnioskiem do porządku dziennego, bądź też przekazuje go komisji do rozpatrzenia. O ile wniosek odesłano do komisji, rozpoczyna się właściwe śledztwo wstępne: komisja może przesłuchiwać świadków, badać dokumenty itp., a w wyniku swych prac śledczych komisja występuje na plenum Sejmu z wnioskiem bądź o powzięcie uchwały stawiającej ministra w stan oskarżenia, bądź o odrzucenie wniosku poselskiego. Wniosek komisji, który Sejm kwalifikową większością uchwala, ma znaczenie aktu oskarżenia i zostaje przesłany do Trybunału Stanu.

Jednocześnie z uchwaleniem, że się tak wyrazimy, aktu oskarżenia, Sejm wybiera trzech oskarżycieli z pośród posłów, którzy w danej sprawie korzystają z uprawnień członków urzędu prokuratorskiego z jednem kapitalnem zastrzeżeniem. Prokurator może na rozprawie karnej w sądzie ogólnym zrzec się oskarżenia, gdy mu taką decyzję dyktuje sumienie, natomiast poseł-oskarżyciel przed Trybunałem Stanu prawa tego nie ma, wiąże go do końca akt oskarżenia uchwalony przez Sejm. Z chwilą uchwalenia aktu oskarżenia przez Sejm pierwszy etap procedury, pociągania Prezydenta względnie ministra do odpowiedzialności jest zakończony i obecnie sprawa przechodzi do siedziby Trybunału Stanu, który składa się z 12 członków obranych przez Sejm (8) i Senat (4) z poza swego grona, któremu przewodniczy Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego.

Trybunał rozpoczyna swe czynności w danej sprawie od przeprowadzenia śledztwa wstępnego, które Trybunał w porozumieniu z Sądem Najwyższym porucza jednemu z członków tego sądu. W okresie gdy sędzia Sądu Naajwyższego prowadzi śledztwo, przeglądanie przez oskarżonego, lub jego obrońców aktów śledztwa zależy od postanowineia sędziego prowadzącego śledztwo. Z postanowienia powyższego wynika, iż obrona oskarżonego ministra może funkcjonować za zgodą sędziego już w toku śledztwa, obrona może przeglądać akta i brać odpisy, co jest uprawnieniem nader poważnem.

Uchwała Sejmu stawiająca ministra w stan oskarżenia wiąże nietylko posłów-oskarżycieli, lecz w pierwszym rzędzie Trybunał który nie może odmówić wyznaczenia terminu rozprawy głównej.

Członków Trybunału Stanu wybiera parlament natychmiast po swem ukonstytuowaniu się, t. j. po obiorze marszałka Sejmu itp.

Wobec członków Trybunału ustawa zarządza kategorycznie (Art. 13), iż od dnia postawienia ministra w stan oskarżenią do dnia wydania wyroku członkowie Trybunału nie mogą być ścigani karnie, ani pozbawieni wolności bez zgody Trybunału Stanu, jeżeli nie są schwytani na gorącym uczynku, lecz i w tym wypadku może Trybunał, lub jego prezes zażądać niezwłocznego uwolnienia aresztowanego. Jak widzimy, prawodawca nasz zabezpieczył nader poważnie prawidłowe funkcjonowanie Trybunału Stanu, rozciągając na jego członków immunitet poselski.

Trybunał Stanu, przeprowadzając rozprawę główną, stosuje

ogólne normy ustawy postępowania karnego z tą różnicą, iż powództwo cywilne jest przed tą instancją sądową niedopuszczalne.

Po zamknięciu rozprawy zapada wyrok prawomocny z chwilą ogłoszenia.

Kary.

w wyroku tym mogą być następujące: a) pozbawienie czasowe lub stałe biernego, albo czynnego prawa wyborczego do instytucyj publicznych; b) pozbawienie czasowe, lub stałe prawa piastowania urzędów publicznych; c) wydalenie ze służby państwowej z utratą praw wynikających z tej służby. Trybunał kary powyższe może wymierzyć łącznie, a może również poprzestać na uznaniu oskarżonego za winnego bez wymierzenia kary.

Tak przedstawiała się w zarysie postanowienia tej wyjątkowej ustawy, traktującej o odpowiedzialności mężów stanu.

ROZMAITOŚCI

[Ol]brzymi teleskop św[iata]

W wielkich warsztatach optycznych Pasadena (Ameryka) przystąpiono do wyrobu olbrzymiego lustra teleskopowego, które wielkością swoją przewyższy wszystko, co dotychczas w tej dziedzinie zostało dokonane. Zwierciadło to przeznaczone jest do Oberwatorjum Wilsona i będzie składową częścią kolosalnego teleskopu, jaki ma tam stanąć w r. 1930. Średnica tego gigantycznego szkła wynosi 5 metrów, a jak kolosalne są to wymiary, niechaj posłuży fakt, iż największy dotychczas na świecie teleskop, sporządzony również w tych samych warsztatach, posiada lustro o średnicy 2 i pół metra, ważące 4 i pół tony, którego grubość wynosi 30 centymetrów. Waga szkła nowego tego teleskopu wyniesie 12 tonn, będzie ono miało grubość 50 centymetrów i mimo swej olbrzymiej powierzchni wszelkie odchylenia, które wyniknąć mogą przy szlifie tej szklanej bryły, nie mogą przekroczyć 20 tysięcznej części milimetra.

Specjalną trudność przedstawia zbudowanie obramowania, któreby utrzymało tak kolosalny ciężar.

Ilość gwiazd, które sfotografować można przez największy z dotychczas istniejących teleskopów, wynosi 200 miljonów — nowobudowany zaś astronomiczny przyrząd będzie w stanie przenieść na kliszę gwiazdy słabsze, 300 miljonów razy, od gwiazd pierwszej wielkości.

Kraj żyjących szkieletów

W prasie angielskiej pojawiła się odezwa pewnego angielskiego misjonarza z Ruandy, który w strasznych słowach maluje położenie tubylców w tej dawnej niemieckiej kolonji. Misjonarz nazywa ten kraj krajem żywych szkieletów. Tysiące tubylców starało się przedostać na terytorjum angielskie, atoli po drodze ponieśli śmierć. Pomoc przyszła za późno. Wszystkie drogi zasłane są trupami, które stają się potem pastwą hjen. Belgja przeznaczyła duże kwoty celem zaopatrzenia ludności w żywność, niestety ta pomoc przyszła za późno.

Tajne towarzystwa w Stanach Zjednoczonych

W San Francisco popełnił samobójstwo pewien fabrykant, który niedawno stał się członkiem jednego z tak licznych w Ameryce tajnych klubów. Chociaż złożył straszliwą przysięgę, że nie zdradzi tajemnic klubu, nie dochował przysięgi i wypaplał jednemu ze swych przyjaciół o tajemnicach klubowych. Ogarnięty strachem przed zemstą klubu, popełnił samobójstwo.

Trzeba wiedzieć, że w Ameryce jest bardzo wiele tajnych stowarzyszeń, o których można powiedzieć, że ich tajemnica jest tajemnicą poliszynela. Są to niewinne kluby towarzyskie, które jednakowoż maskują się w jakieś fantastyczne tajne rytuały, nadają sobie bombastyczne nazwiska, lubują się w rozmaitych przysięgach itd. Rozumie się, że nie mają żadnych celów politycznych, z wyjątkiem chyba Ku Klux Klanu, który jest faszystowską organizacją Stanów Zjednoczonych.

Z DNIA

Słowa pożegnania

W numerze wczorajszym przynieśliśmy małą notatkę, która nie powinna ujść uwagi społeczeństwa żydowskiego w Polsce. Gdyby nerwy nasze nie były przytępione bezustanną walką na rozmaitych frontach naszego życia powinnibyśmy właściwe podnieść alarm na cały głos. Niestety, przyzwyczailiśmy się już do rozmaitych „przyjemności" i niespodzianek, tak że przechodzimy nieraz stosunkowo spokojnie do porządku dziennego nad wypadkami, które wymagają najgłośniejszego i najbardziej burzliwego protestu. Taki wypadek miał onegdaj miejsce w Warszawie, kiedy podczas uroczystego zaprzysiężenia młodych adwokatów w Izbie adwokackiej okazało się, że z pośród 20 adwokatów żydowskich, o których sądzono powszechnie, że są Żydami i którzy obcują w sferach żydowskich, zaledwie ośmiu złożyło przysięgę wedle roty żydowskiej, resztę zaś stanowili — wychrzci.

W pierwszej chwili myślimy, że to pomyłka lub nieporozumienie. Na 20 inteligentów, uchodzących za Żydów i żyrujących się w społeczeństwie żydowskiem jako Żydzi, dwunastu wychrzczonych? Czy to mimo wszystko nie za dużo?... Ale to nie pomyłka ani nieporozumienie, tylko przypadkowe odsłonięcie — tajemnicy.

Do fenomenu chrztów w kołach żydowskiej inteligencji zawodowej jesteśmy przyzwyczajeni, podobnie jak do wielu innych wspomnianych wyżej „przyjemności" i niespodzianek. Chrzty w Niemczech, Austrji itd. są zjawiskiem w życiu żydowskiem dość epidemicznem. Statystyka żydowska zdołała już nawet ustalić i skatalogować ubytek, jaki żydostwo zachodnie ponosi stale wskutek chrztów i małżeństw mieszanych. To dzieje się jednak na Zachodzie, — na tym Zachodzie, gdzie wszechwładnie panuje asymilacja i gdzie niema zupełnie życia żydowskiego we właściwem, socjologicznem tego słowa znaczeniu. Ale u nas, w szczególności w Polsce, stosunki są przecież zupełnie inne. Naszego życia żydowskiego nie możemy porównywać z temi warunkami i stosunkami, w których żyją Żydzi niemieccy czy francuscy. A jednak i u nas zaczyna w kołach inteligencji zawodowej chrzest czynić dotkliwe spustoszenia. Najgorszą jest może rzeczą, że my sami tego niemal nie zauważamy. Pochłonięci codziennemi troskami bytu żydowskiego, nie widzimy, jak trucizna odstępstwa wżera się w nasze szeregi — i to w sposób cichy, dyskretny ohydnie zdradliwy, a więc tem — niebezpieczniejszy. Wychrzci się taki pan, a pierwszą i najgłówniejszą jego jest troska, ażeby nikt z Żydów o tem się nie dowiedział. Podwójna ohyda moralna: po pierwsze, ohydą jest zmiana religji dla karjery, a powtóre, wstrętem musi przejąć taktyka ukrywania się przed społeczeństwem, którego szeregi się opuściło.

Trzeba więc, skoro pp. odstępcy znowu raz mimo swej woli ogółowi żydowskiemu się przypominają, powiedzieć parę słów nieprzyjemnej prawdy i ...pożegnania pod ich adresem. Jesteście, panowie, jednym z najbardziej obrzydliwych typów, nietylko żydowskich, ale wogóle ludzkich. Chrzest dla karjery nie jest niczem innem jak — prostytucją. I to prostytucją najgorszego rzędu, najmniej zasługującą na zrozumienie i wybaczenie. Bo jeśli dziewczyna idzie na ulicę, to czyni to z nędzy i panicznego lęku przed głodem. A z wami nigdy nie jest tak źle, ażeby chodziło o głód i nędzę. Idzie wam tylko o możność łatwiejszego zrobienia karjery. Żadne za wami nie przemawiają okoliczności łagodzące. Nieszczęśliwy Żyd, mieszkający we wilgotnej norze, obarczony liczną rodziną, nie mający nieraz suchego kawałka chleba — nie sprzeda się w sposób świadomy za odrobinę dobrobytu, nie sprzeda swej wiary, swej duszy, swej przynależności narodowej, plemiennej, rasowej, czy jak ją tam nazwiecie. Tylko wy — inteligencja żydowska — sprzedajecie dla karjery — siebie. Dla karjery zrywacie ze swym narodem, z jego przeszłością i przyszłością, z jego tradycją i jego losem. Nie występujecie tylko, o wy przemądrzali sofiści, z „gminy wyznaniowej", ale występujecie z wielkiej i świętej spólnoty losu, której na imię: żydostwo. Żaden naród na świecie nie zna takiej ohydy. Żaden naród nie zna tego rodzaju świadomego, formalnego, oficjalnego odstępstwa od społeczności przodków i wystąpienia z własnego społeczeństwa. Tylko golus żydowski mógł coś podobnego wydać. Jesteście golusu żydowskiego produktem najbardziej pogardy godnym.

Tych parę słów pożegnania zabierzcie ze sobą na dalszą drogę waszego marnego — moralnie marnego — żywota! ***(b)***

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

Poranek Irenki Getrey

Doprawdy nie wiem, czy Irenka jest cudownem dzieckiem, nie wiem też, czy stanie się kiedyś sławną tancerką. Bardzo ładnie tańczy, ma wyczucie rytmu, jest miłem i zgrabnem dzieckiem. Życzę jej tylko, by najdłużej pozostała dzieckiem, by zachowała w sobie dziecięcy humor i swobodę. Że te walory posiada, dała dowód na ostatnim poranku. Niektóre tańce jak „Łobuz", „Matelot", „Łabędź", odpowiadają jej wiekowi, miały w sobie dużo wdzięku.

Mam niestety wrażenie, że fałszywa ambicja może wypaczyć te wrodzone rytmiczne zdolności. Oto kazano się jej już rozebrać, względnie ubrano ją w napierśniki i kazano jej się mizdrzyć jak starej divie, co w rezultacie wzbudziło tylko niesmak.

Słyszałem, że Irenka wyjeżdża zagranicę. Oby dostała się w odpowiednie ręce, któreby rozwinęły wrodzone jej zdolności, wykształciły w niej poczucie rytmu i plastyki. Niedawny taniec monachijski tancerki Senty Marii wykazał, że bez uciekania się do ekshibicjonizmu olbrzymie można osiągnąć rezultaty. **Moassi.**

—o—

— **IDA KAMIŃSKA I ZYGMUNT TURKOW W KRAKOWIE.** Po powrocie z zagranicy znakomici artyści Ida Kamińska i Zygmunt Turkow — założyciele i kierownicy „WIKTU" przyjeżdżają na kilka gościnnych występów do Krakowskiego Teatru Żydowskiego. Pierwszy występ w sobotę bm. w sztuce J. Gordina „Bezdomni". Ponadto biorą udział pp.: Grudberg, Gina Klein, Mehlman, Rachela Turkow oraz znani z występów w Krakowie: Marja Rozen i Chaim Nysenewajg.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w czwartek „Krakowiacy i górale", jutro w piątek „Niespodzianka" jako przedstawienia popularne, po cenach zniżonych. Najbliższą premjerą będzie świetna komedja Marjana Hemara „Dwaj panowie B." grana bez przerwy w ciągu dwóch miesięcy na scenie Teatru Polskiego w Warszawie.

— **TEATR REWIJ „GONG" (RAJSKA 12).** Dziś rewja „Klejnoty Krakowa". Frenetyczne oklaski nieustanny śmiech na widowni towarzyszą wszystkim numerom a zwłaszcza doskonałym piosenkom Hanki Runowieckiej, Przestrzelskiej, Gustawa Cybulskiego, Kamińskiego, Pilarskiego, Nowosielskiego, doskonałe skecze w wykonaniu Belskiego, Laskowskiego, Górowskiego, Fertnera, świetne balety układu i w wykonaniu Wojnara, Sobolťównej i Gongiątek. Dziś 2 przedstawienia o 7 i 9-tej.

— **O ARTURZE RUBINSTEINIE** znakomitym naszym mistrzu-pianiście, który wystąpi w Krakowie w piątek dnia 5 bm. w Starym Teatrze pisał sprawozdawca muzyczny „Kurjera Warszawskiego" w dniu 28 marca br. m. in. następująco: „Koncert Artura Rubinsteina to jakieś oceaniczne falowanie potęg wirtuozowskich, od poziomu najsubtelniejszego liryzmu do olbrzymich wzniesień wyrazu dramatycznego i pianistowskiego efektu. Na tych falach widzimy roziskrzone błyski dźwięków fortepjanowych, jakieś zaczarowane bogactwo barw, wydobywających się z głębin, to znów w tych głębinach tonące. Czuje się przytem temperaturę gorącą, jakby te fale płynęły czasem ponad rozgrzewającym wulkanem".

— **HALINA SZMOLCÓWNA** znakomita tancerka, primaballerina baletu opery warszawskiej wystąpi z jedynym wieczorem poematów tanecznych przy współudziale Zygmunta Dąbrowskiego, pierwszego tancerza baletu warszawskiego w sobotę dnia 6 bm. w Starym Teatrze. Dotychczasowe występy słynnej naszej tancerki za granicą cieszyły się zawsze olbrzymiem powodzeniem i zdobywały przebojem najbardziej nawet krytycznie usposobioną publiczność. Taniec Haliny Szmolcówny posiada olbrzymią skalę wyrazu a zawsze pełen jest prostoty i swoistego naturalnego wdzięku.

— **ZMIANY W „TYGODNIKU ILUSTROWANYM".** Firma wydawnicza Gebethner i Wolff w dniu 1 bm. zawiadomiła listownie redaktora Zdzisława Dębickiego, że zwalnia go ze stanowiska redaktora naczelnego „Tygodnika Ilustrowanego" z dniem 1 lipca br. Redaktor Zdz. Dębicki, prezes Związku Dziennikarzy Polskich i znany literat, pracował w „Tygodniku Ilustrowanym" 31 lat, a przez 17 lat pełnił obowiązki naczelnego redaktora.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Krakowiacy i górale" (przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Niespodzianka" (przedst. popularne — ceny zniżone).

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)

Czwartek: „Klejnoty Krakowa".

Piątek: „Klejnoty Krakowa".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Ponad śnieg" (Stanisława Wysocka i Stefan Jaracz).

NOWOŚCI: „Ponad śnieg" (Stanisława Wysocka i Stefan Jaracz).

UCIECHA: „Całuję twą dłoń Madame.."

WANDA: „Strażnicy cnoty" (Pat i Patachon).

WARSZAWA: „Walka o złoty róg" (Marcela Albani, Paweł Gratz).

SZTUKA: „Boska kobieta" (Greta Garbo).

—o—

Z EKRANU

„Walka o złoty róg"

(Kinoteatr „Warszawa")

Walka o zdobycie „Matterhornu" opiera się na prawdziwem wydarzeniu z r. 1865. Autor scenarjusza i główny reżyser dr Arnold Franck połączył tę bohaterską epopeję człowieka, walczącego z naturą i jej złą wolą narzucającego z dramatycznym konfliktem, wyrosłym na tle miłości. Ale jest to miłość tak czysta, jak czystemi są śnieżne niedostępne szczyty. Tak surową jak one.

Do pomocy dobrał sobie Franck znanych reżyserów z „Monte Santo" Marja Bonnarda i Nuntia Malasommę, którym dodał sztab wielkich artystów i najprawdziwszych pod słońcem alpinistów jak Voss i Schneider. Dzięki tej współpracy otrzymaliśmy prawdziwe arcydzieło kinematograficznej sztuki, imponujące nam zwartością budowy, odwagą wykonania, celowością szczegółów i plastyką, której nie tworzy już człowiek, tylko sama już natura. By nam to wszystko uprzystępnić, przeplata reżyser ten epos o bohaterstwie człowieka aktorską sztuką, angażując w tym celu przemiłą Marcelę Albani i doskonałego komika znanego w Niemczech artystę Pawła Graetza. Najpiękniejszą jednak kreację stwarza bezsprzecznie Luis Trenker.

Jeśli film jest walką człowieka z naturą, to „Walka o złoty Róg" jest filmu najwyższym wyrazem. **Moassi.**

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na kwiecień br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Drożyzna idzie

Nowa podwyżka opłat pocztowych i telefonicznych

Od 1 bm. obowiązuje nowa taryfa opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych. Zasadnicze opłaty od listów pozostały te same, powiększono natomiast opłaty dodatkowe: za polecenie przesyłek listowych w obrocie wewnętrznym z 40 na 50 gr, a w obrocie zagranicznym z 50 na 60 gr w tym samym stosunku za różne poświadczenia. Najwydatniej podniesione zostały opłaty za przesyłkę paczek. Dotychczas najwyższa stawka wynosiła zł 6, obecnie zł 10 przez wprowadzenie dwóch klasyfikacyj opłat, od wagi i odległości. Naprz. za przesyłkę paczki wagi do 1 klg. przesyłaną na odległość do 100 klm. płaci się 60 gr, a od takiej samej paczki wysłanej do miejscowości odległej ponad 600 klm. 1.20. Przesyłka wagi od 15 do 20 klg. kosztuje zł 3.50 na odległość do 100 klm., a zł 10 na odległość ponad 600 klm.

Opłata za doręczanie telegramu pocztą, jako list polecony, zwiększona została z 40 na 50 gr. Bardzo znacznemu podwyższeniu uległy opłaty za międzymiastowe rozmowy telefoniczne. Zwykła rozmowa 3 minutowa na odległość do 25 klm. podwyższona została z 50 na 60 gr, pilna z zł 1.50 na zł 1.80, w godzinach ulgowych z 30 na 36 gr, prasowa z 25 na 30 gr. W tym stosunku od 10 do 20 proc. podwyższone zostały opłaty za rozmowy na dłuższych dystansach.

Węgiel podrożał

Z dniem 1 kwietnia br. podrożały za zgodą ministerstwa przemysłu i handlu wszystkie gatunki węgla w Zagłębiu górnośląskiem, dąbrowskiem i krakowskiem. Grube sortymenty i orzech o 1.50 zł na tonie, groszek (węgiel przemysłowy) po 3 zł na tonie, drobny węgiel przemysłowy o 2 zł na tonie, miał o 80 gr na tonie, koks o 2 zł na tonie.

Podwyżka ta jest bardzo znaczna i przy niektórych sortymentach wynosi przeszło 10 proc. Jest ona odpowiedzią przemysłowców górniczych na ostatnią podwyżkę zarobków na Śląsku o 5 proc.

—o§o—

Ulgi kolejowe na P. W. K.

W związku z bliskim terminem otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu i koniecznością ożywienia ruchu turystycznego do Polski i po Polsce, ministerstwo komunikacji wydało szereg nowych ulg taryfowych. Ulgi te przewidują między innemi:

1) dwie trzecie zniżki w drodze powrotnej z Wystawy dla osób pojedynczych,

2) 50 proc. zniżki dla grup, złożonych z 25 osób,

3) jedną trzecią zniżki dla wycieczek szkolnych, złożonych conajmniej z 10 osób i

4) 50 proc. zniżki dla wystawców na PWK oraz ich pracowników.

Ulgi te obejmują wszystkie klasy pociągów.

Niezależnie od tego ministerstwo komunikacji, wychodząc z założenia, że powodzenie Wystawy zależy w dużym stopniu od przyjazdów gości z zagranicy, weszło w porozumienie z Międzynarodowem Biurem Podróży Cook, które będzie prowadzić propagandę zagraniczną i kierować turystów do Polski. Chcąc uprzystępnić turystom zagranicznym zwiedzanie całej Polski, ministerstwo komunikacji wydało szereg specjalnych ulg dla tego rodzaju turystów. A więc na okres trwania PWK ministerstwo wydało tzw. ulgowe bilety zeszytowe na wszystkie klasy i na wszystkie pociągi za opłatą dwóch trzecich taryfy normalnej (33.3 proc.). Za temi biletami podróżni będą mogli odbywać podróże po całej Polsce.

Prócz tego ministerstwo zaprowadza tzw. ulgowe bilety okrężne z ważnością na 15 dni od daty nabycia, ważne na wszystkie linje kolejowe w Polsce (z wyjątkiem linij prywatnych) w cenie 3 klasa 100 złotych ,2 kl. 150 zł., i I. kl. 250 zł. Bilety okrężne nabywać można przed otwarciem Wystawy i przez cały czas jej trwania.

Wreszcie ministerstwo wprowadza tzw. ulgowe bilety zbiorowe dla grup podróżnych, którzy udając się na PWK lub po zwiedzeniu jej, mają zamiar odbyć podróż po Polsce na łączną odległość conajmniej 800 klm. Prawo do takich biletów przysługuje grupom, złożonym conajmniej z 25 osób. Ceny takich biletów oblicza się według następujących zasad: przy przejazdach na odcinkach, których stacją wyjazdu lub przeznaczenia jest st. Poznań — za zniżką 50 proc. taryfy normalnej, przy przejazdach na innych odcinkach — za opłatą 2/3 taryfy normalnej.

Zasiewy ozimy

Na podstawie szacowania, przeprowadzonego przez Główny Urząd Statystyczny, według sprawozdań korespondentów rolnych, powierzchnia ozimin, zasianych jesienią 1928 r. dla całej Polski, wynosi: pszenica 1351,5 tys. ha, żyto 6059,9 tys. ha, jęczmień 77,2 tys. ha.

W porównaniu z r. 1927 cała powierzchnia zasiana oziminami wykazuje zwiększenie o 2,0 proc., przyczem powierzchnia zasiewu pszenicą wzrosło o 1,1 proc., żytem o 2,2 proc., jęczmieniem zmalała o 0,1 proc. W poszczególnych województwach zmiany naogół są nieznaczne; znaczniejsze zwiększenie ogólnej powierzchni ozimin wykazują woj. tarnopolskie, lwowskie i stanisławowskie.

KREDYTY ZAGRANICZNE DLA PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO Komunikują nam z Państwowego Banku Rolnego, że tranzakcja, dotycząca krótkoterminowego kredytu zagranicznego dla tego Banku, o czem donosiliśmy kilka dni temu, nie została jeszcze sfinalizowana.

HANDEL Z ZAGRANICĄ. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje, iż zagraniczne firmy, a mianowicie nowojorska, grecka, turecka oraz austrjacka pragną nawiązać stosunki handlowe z firmami polskiemi. W rachubę wchodzi import z Polski kilimów, mebli, wyrobów skórzanych, drewnianych, lnianych, tkanin bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, wód aromatycznych, artykułów sportowych etc. Dokładne zestawienie artykułów oraz adresy firm przeglądać można w biurze Izby w godzinach urzędowych.

ZYSKI CHRYSLER CORPORATION. Znana fabryka amerykańska samochodów Chrysler Corporation zanotowała w r. 1928 czysty zysk w sumie 30,992,000 dolarów (19,485,000 dol. w r. 1927).

INFORMATOR GOSPODARCZY

KAER: Wprawdzie rozporządzenie o przerachowaniu bilansów mówi ogólnie o przedsiębiorstwach ,jednakże obowiązek przedłożenia bilansu przerachowania stosuje się tylko do przedsiębiorstw obowiązanych do przedkładania sprawozdań (sp. akcyjne, z ogr. odp.)

SZYNKARZ WADOWICKI: Oznaczenie godzin otwarcia i zamknięcia zakładów handlowych należy do władzy miejscowej. Zasadniczo czas pracy nie może przekraczać 10 godzin.

PRZEMYSŁOWIEC Z PROWINCJI: Żądanej informacji udzieli Panu może Krakowska Izba Handlowo- Przemysłowa.

A. P. TARNÓW: Potrzebne jest jedynie zaświadczenie z magistratu. Dalszych zaświadczeń nie trzeba.

SJONISTA 5689: W razie wypowiedzenia pracy winien pracownik pozostać na posadzie aż do dnia, na który umowę wypowiedziano.

SJONISTA P. W.: Należy wykupić patent na handel 1 komisowy II. kategorji i opłacać podatek obrotowy w wysokości 5 proc. otrzymanej prowizji.

ALEKSANDER, LEŻAJSK: Traktat ten nie wszedł jeszcze w życie, wobec czego należy czekać aż do dalszych ogłoszeń w tej sprawie.

MIASTECZKO: Patent III kategorji wystarcza tylko przy sprzedaży wyłącznie spożywcom. W tym wypadku wolno utrzymywać skład tylko przy zakładzie handlowym, a nie oddzielnym. Na podstawie patentu III kategorji nie można sprzedawać towarów odsprzedawcom (kupcom), gdyż do tego wymagany jest patent II kategorji. Zniżona stawka 1 proc. stosuje się tylko w razie sprzedaży hurtownej i to wykazanej księgami handlowemi.

S. S. R.: Na podstawie patentu I kategorji na skup zawodowy wolno Panu utrzymywać dowolna ilość składów na obszarze całego państwa. Podatek obrotowy płaci Pan tylko jeden raz.

A. TRZEBINIA: Stawka czynszowa od mieszkań 1-pokojowych z kuchnią wynosi 70,35 groszy za 1 Kor. przedwojenną. Dodatkowych świadczeń lokatorzy już nie płacą, tylko ewent. za wodę.

„OMKAJ MACHSZUWOJT“: 1) Jeżeli koszta bankowe są wykazane, to Sąd je przyznaje. 2) Opłata stemplowa należy się od całej ceny fakturowej. 3) Od pokwitowań odbioru należy się opłata 20 groszy.

S. E. STRÓŻE: Co do losu autsrj. dowie się Pan o wartości w kantorze wymiany lub banku. Pożyczka z 1920 ma minimalną wartość.

Straszliwe bratobójstwo w Warszawie

Warszawskie Nalewki były, jak już wczoraj o tem donosiliśmy onegdaj widownią strasznego bratobójstwa w rodzinie Boćków, właścicieli Hotelu Londyńskiego przy ul. Nalewki 27. Od czasu zgonu ojca, zmarłego przed trzema laty, panowały wśród spadkobierców ciągłe konflikty i kłótnie. Nieraz alarmowano policję w związku z awanturami i bójkami, jakie odbywały się na tle spadku po ojcu w rodzinie Boćków. Ostatnio doszło już do krwawych walk. W ubiegły wtorek zbliżył się na ulicy do 38-letniego Anszela Boćko, zarządcy Hotelu Londyńskiego, jego starszy brat Jakób, liczący 46 lat. Jakób bez słowa wyciągnął rewolwer i rozpoczął strzelać w kierunku Anszela. Strzelanina wywołała olbrzymią panikę. Anszel Boćko, ranny w głowę, zalał się krwią i padł na ziemię. Natomiast Jakób Boćko wbiegł na podwórze domu przy ul. Nalewki 27. W sieni zabiegł mu drogę jego brat Hersz, który chciał go wstrzymać. Jakób przyłożył wówczas rewolwer do piersi Hersza, chcąc go również zastrzelić. Na szczęście rewolwer zaciął się, a morderca wpadł do hotelu strzelając ciągle, by mu nikt nie zastąpił drogi. Wkońcu wbiegł na czwarte piętro, gdzie zamknął się w pokoju. Kiedy służba i policja przybyła pod drzwi pokoju, w którym znajdował się Jakób Boćko, dał się słyszeć strzał. Policja przemocą otworzyła drzwi, wtargnęła do pokoju i spostrzegła, jak morderca ciężko ranny zdołał przypełznąć jeszcze do okna, chcąc wybić szybę i rzucić się przez okno. Ale siły odmówiły mu widocznie posłuszeństwa. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala. W czasie bandażowania rany był Boćko przytomny i miał podobno powiedzieć: „Moja śmierć, ale i jego śmierć!“ Anszel Boćko otrzymał ciężką ranę w głowę. W beznadziejnym stanie przewieziono go również do szpitala.

Przyczyną tragicznych wypadków w rodzinie Boćków były jak wspomnieliśmy spory o spadek. Podobno Jakób Boćko, były wywiadowca policji, niejednokrotnie groził rewolwerem swoim braciom, którzy go rzekomo skrzywdzili. Ostatnio Anszel Boćko oskarżył Jakóba o kradzież kilku tysięcy złotych. Śledztwo policyjne stwierdziło, że morderca miał przy sobie dwa rewolwery.

Wiadomość o mordzie wywołała w dzielnicy żydowskiej olbrzymie wrażenie. Krwawe porachunki rewolwerowe w rodzinie żydowskiej należą do rzadkości. Wypadek powyższy jest zaprawdę niezwykły i prawie nienotowany w kronikach żydowskich. Działały tu widocznie jakieś specjalne warunki, które doprowadziły Żyda do zamordowania swego brata.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i SLĄSKA (W. I. Z. O.)

Nr. 24 WYCHODZI CO DRUGI TYDZIEŃ Nr. 24

Opieka społeczna nad dzieckiem w Palestynie

Dodatkowy zeszyt czasopisma „Haisza“ poświęcony jest opiece społecznej nad dzieckiem w Palestynie. Przeważna część artykułów napisana jest przez **Hannę Thon**, redaktorkę czasopisma.

W artykule wstępnym wskazuje ona na ważny czynnik wychowania i opieki nad dziećmi i młodzieżą w Palestynie i na trudności, jakie się pracy tej przeciwstawiają. W tych ciężkich warunkach podjęły pracę kobiety palestyńskie, a zaznaczyć należy, że narazie tylko kobiety spełniają obowiązek opieki społecznej nad młodzieżą przy stosunkowo szczupłych środkach materjalnych. Niema jeszcze w tej dziedzinie — z wyjątkiem organizacji „Hadassy“ — pracy jednolitej, skoncentrowanej systematycznej, a to jest jednym z poważnych braków. Wyjątek stanowi praca „Hadassy“, która postępuje systematycznie, planowo i stara się o odpowiednie środki. Pożądane jest wzajemne porozumienie i wspólna praca wszysktich instytucyj społecznych.

W następnych artykułach zajmuje się p. Thonowa w sposób zwięzły a dobitny kwestją opieki nad sierotami, ogródkami dziecięcemi i opieką domową nad młodzieżą. Nowe pokolenie sierót w Palestynie jest tak liczne, że nie starczą dlań obecne instytucje i niewystarczającą jest dotychczasowa opieka. Ponadto nie wszystkie zakłady dla sierót są odpowiednio urządzone względnie kierowane.

Słusznie zaznacza autorka, że

nie wystarczy dać sierotom dach nad głową i pożywienie, zadaniem naszem jest wychować je na ludzi zdrowych i czynnych.

Instytucje, w których brak mydła przy umywalkach i szczotek do zębów, których korytarze nie są należycie zamiatane, okna pozamykane, które nie posiadają żadnej zabawki, uniemożliwiają wychowanie.

Wśród tych warunków chlubnie wyróżniają się osady sierót na wsi jak wieś „Giwat Hamoreh“ dla sierót z Ukrainy i wschodniej Europy utrzymywana przez federację Afryki południ. przy pomocy „Hadassy“ i środków poprzedniego komitetu sierocego. W ostatnich latach powstała wieś młodzieży „Ben Szemen“ zamieszkała przez sieroty pochodzące z Litwy i nieliczne sieroty palestyńskie.

Mniejsze zakłady sierót są w Tel Awiwie, Haifie i Safedzie, założone przez komitety lokalne; mimo to setki dzieci pozostają bez opieki. Zaczyna się też oddawać je do domów prywatnych. Wiele działa w tej dziedzinie zjednoczony komitet amerykański wspierający komitety sieroce. Z jego działalnością zapoznaje nas p. **Zofja Berger** podając obszerne wykazy statystyczne. Dane są też pewne daty historyczne: „wieś Giwat Hamoreh“ powstała w roku 1913, ponadto istnieje od r. 1922 wioska dzieci „Meir- Sfea“ w pobliżu Zichron Jakow, założona na gruntach ofiarowanych przez barona Edmunda Rotszylda wraz z zabudowaniami; na dodatkowe budowy i adaptacje czerpano z innych środków prywatnych Początkowo była to wieś dziewcząt, wychowanic zakładów sierocych, lecz wkrótce zaczęto przyjmować i chłopców. Obecnie znajdują się obok sierót i dzieci, których rodzice lub opiekunowie za opłatą na wychowanie przysłali.

W roku 1925-ym przeszła tu fundacja w ręce „Młodej Hadassy“ (Hadassa Haceira“) jako przedmiot jej specjalnej opieki. „Hadassa Haceira“, zajmuje się też opieką nad ogródkami dziecięcemi. Sprawę ogródków dziecięcych omawia p. Hanna Thon w odrębnym artykule, w którym obok kwestji dożywiania dzieci omawia działalność frebelanek palestyńskich, oddanych całą duszą swej idei i pracy wychowawczej, które wolny swój czas poświęcają upiększeniu szkółki dbając przedewszystkiem o czystość; naprawiają też zabawki, przygotowują zabawy, odwiedzają rodziców dzieci, którym nieraz służą radą lub czynem i wytwarzają kontakt i miłą atmosferę współpracy domu ze szkółką.

Inny jej artykuł poświęcony jest zadaniom „opiekunki dzielnicy“,

oczywiście dzielnicy ubogich. W każdej takiej dzielnicy poszczególnych miast mają powstać odrębne komitety, wysyłające opiekunkę na wizytację biednych domów. Opiekunka ta namawia rodziców do wysyłania swych trzechletnich dzieci, które zazwyczaj błąkają się po ulicy, do ogródków dziecięcych. Do chorych dzieci sprowadza opiekunka lekarza, o ile zaś nie dostają się do szpitala, pomaga matce w ich pielęgnowaniu. Zbiera drobne sumy jako czesne dla ogródka, czuwa by w siódmym roku dzieci wysłać do szkoły elementarnej, stara się o dożywianie i odziewanie biednej dziatwy. Dba ona i o dzieci w późniejszym wieku, bądź to starając się o dopuszczenie ich do szkoły zawodowej lub szukając dla nich odpowiedniego zajęcia. Szczególną opieką otacza młode dziewczęta; przeszkadza w zawieraniu przedwczesnych małżeństw — co jest zwyczajem na Wschodzie — w porozumieniu z rabinatem.

Komitety palestyńskie nie zadawalają się dotychczasowemi rezultatami ich pracy. Na szereg braków wskazuje p. **Gina Birkenheim** w artykule „Dziecko a społeczeństwo“, stawiając jako motto zasady głoszone w deklaracji genewskiej opieki nad dzieckiem z 1923 roku. Nadmienić wypada, że zaznacza się w Palestynie

coraz większe staranie o hygjenę dziecka, roztaczanie opieki nad kobietami w ciąży i nad niemowlętami

(jak wykazuje Dr. Grünfeld). Ponadto podnieść należy zajęcie się dziećmi niedorozwiniętemi i utworzenie

poradni dla dzieci trudnych do wychowania, względnie psychopatycznych

Tym sprawom poświęca **Dr. Elza Werfel i Dr. Herman** odrębne artykuły, uwzględniając wyniki badań psychologji indywidualnej.

Sprawą

placów dla zabaw dzieci

i ich celowem urządzeniem zajmuje się p. **Rachela Schurtz.** Pierwszy plac zabaw został urządzony w 1925 r. w Jerozolimie z inicjatywy błp. Berty Gugenheimer z Wirginji (Stany Zjednoczone), która podczas pobytu swego w Palestynie ustanowiła fundusz dla placów igrzyskowych. Fundusz ten wzmożony został jej testamentem a kierownictwo placów zabawowych w Palestynie zostało powierzone medycznej organizacji Hadassy z początkiem 1928 roku. Jeszcze w 1927 r. zostało miejsce zabaw przeniesione poza miasto na Górę Sjon i zarazem rozszerzone. Zbiera się tu codziennie około 100 dzieci, a w soboty i święta około 300-ta. Wstęp na plac zabaw jest wolny dla wszystkich dzieci bez różnicy wyznania i narodowości, jedyne zastrzeżenie, to badanie lekarskie, badanie oczu i skóry, które powtarza się co 3-miesiące.

Z dzieci nieżydowskich jest większy procent muzułmański z okolicy placu zabawowego a mniejszy dzieci armeńskich z dzielnicy armeńskiej starego miasta.

Dzieci żydowskie są przeważnie ze starego miasta z różnych sfer w wieku do lat 16-tu. Zabawy i ćwiczenia na boisku odbywają się według planu ustalonego przez wychowawców. Zabawy te mają nietylko znaczenie wychowawcze, wywierają też dobry wpływ na stosunki między dziećmi różnych wyznań. Miło popatrzeć na dzieci żydowskie, muzułmańskie i chrześcijańskie, bawiące się razem przyjaźnie na tem miejscu, na którem przed otwarciem boiska walczyły z sobą i obrzucały się wzajemnie kamieniami.

Podnieść należy wreszcie istnienie

muzeum dziecięcego,

składającego się przeważnie ze zbiorów dostarczonych przez same dzieci i stacji meteorologicznej nad którąto nadzór oraz czynienie wykresów powierzone są również grupom dziecięcym zmieniającym się po kolei. Są i budynki w których zbierają się poszczególne grupy dzieci. Na uroczystości przychodzą i rodzice, którzy nieraz biorą udział w spacerach w okolicę. Czas zajęć i zabaw wyznaczony jest na popołudnie; przedpołudniem wysyłają dzieci na boisko różne szkoły również i rządowe, według ustalonego planu po kolei. Na boisku został też urządzony ogródek na świeżem powietrzu liczący 40 dzieci. Podczas niepogody mają dzieci schronienie w budynku wystawionym na boisku. Z funduszu p. Gugenheimer zostaną założone wkrótce dwa nowe boiska względnie place zabaw, jeden w Tel Awiwie a drugi w Jerozolimie. Będą one zapewne również ciekawym przejawem stale rozwijającej się opieki społecznej.

A. B.

Z Centrali Krakowskiej WIZO

W czwartek dn. 28-go marca p. Dr Brossowa wygłosiła w lokalu Zjednoczenia odczyt pt. „Nowe kierunki w pedagogice“. W obszernym, gruntownie opracowanym referacie prelegentka przedstawiła historię pedagogiki, zwracając szczególną uwagę na zasługi Pestalozziego w tej dziedzinie. Następnie przeszła z kolei do nowszych zagadnień z zakresu pedagogji, ukazując ważność i aktualność tej nauki. Publiczność, żywo zainteresowana tematem i opracowaniem, dziękowała prelegentce oklaskami.

W niedzielę dn. 7. kwietnia urządza Zjednoczenie Kobiet żyd. przedstawienie dla dzieci w Sali Bolońskiego (Rynek Gł. 34). Na przedstawienie to, wykonane wyłącznie przez dzieci, składa się nader urozmaicony i ciekawy program. Dwie sztuczki odegrane w pięknych kostjumach, tańce i śpiewy, zabawią dzieci i młodzież. Komitet Rodzicielski Szkoły Hebrajskiej, który pomocny jest w urządzaniu przedstawienia, dokłada wszelkich starań, aby program był pierwszorzędny. Miejsca numerowane zapewniają spokój i porządek na sali. Bilety w przedsprzedaży u Pań i przy kasie w Sali Bolońskiego. Początek przedstawienia o godz. 3-ciej popoł.

—o—

Z Komisji Prowincjonalnej

Objazdy po prowincji.

Staraniem Komisji Prow. odbyły się dnia 10. marca w Oświęcimiu referat p. **Nelli Thon- Rostowej**, która wzięła udział również w posiedzeniu Wydziału tamtejszej grupy, przyczem udzieliła wielu cennych wskazówek zarówno co do programu pracy, jak i jej organizacji.

Również z ramienia Komisji Prowincjonalnej wyjechała p. **Nella Thon- Rostowa** dnia 24. marca do Bochni, gdzie wygłosiła przemówienie n. t. „Kobieta żydowska a chwila obecna“, poczem odbyła z Wydziałem tamtejszej grupy posiedzenie, którego przedmiotem było ustalenie programu działalności i sprawy organizacyjne.

Oba te wyjazdy p. Rostowej spotkały się z wielkiem zainteresowaniem w danych miastach, które przyjmowały prelegentkę b. serdecznie i z radością. Należy się spodziewać, że pobyt p. Rostowej w obu tych miastach stanie się punktem zwrotnym w ich pracy i że przyczyni się znakomicie do wzmożenia jej intenzywności.

Komisja Prowincjonalna ma zamiar kontynuować w miarę możności wyjazdy prelegentek na prowincję. W tym celu też pozyskała znakomitą prelegentkę p. **Miriam Scheuer z Pragi** na kilka odczytów, które rozpoczną się około 15. kwietnia.

—o—

Wiadomości z prowincji

KATOWICE. Dnia 21 marca odbyło się tu Walne Zgromadzenie zakończone herbatką, które miało charakter wybitnie towarzyski. Na zgromadzeniu tem uchwalono pozostawić dawny Zarząd oraz urządzić wystawę i sprzedaż eksponatów palestyńskich.

LEŻAJSK. Uruchomione zostały tu kursa hebrajskie.

NOWY SĄCZ. Z powodu ciężkiej zimy powołano do życia sekcję społeczną, która przeprowadziła akcję pomocy doraźnej dla ukrytych biednych miasta. Na ten cel zebrano znaczną kwotę, którą natychmiast rozdzielono. Prócz tego członkinie Wiza biorą żywy udział we wszystkich akcjach na Keren Kajemeth.

NOWY TARG. Dnia 3. marca odbył się tu odczyt p. Schlachetówny pt.: „Szkoła pracy“.

Żydzi - murzyni tworzą własną synagogę

Nowy Jork (ŻAT) W Nowym Jorku zamieszkuje wielu murzynów, uważających siebie za Żydów i przestrzegających żydowskie przepisy religijne. Murzyni Żydzi zjednoczeni są w kongregacji p. n. „Bnej-Brith-Abraham“. Przed pewnym czasem gmina ta nabyła w dzielnicy murzyńskiej Nowego Jorku dwa gmachy, w których założone zostały dwie synagogi. Do poświęcenia jednej z nich, która się odbyła w tych dniach, przybył książę-murzyn z prowincji zachodnio-afrykańskiej, znajdującej się pod władztwem Anglji. Książę Nawa Amoa III jest władcą miljonowego szczepu murzynów.

Uroczystość została otwarta przez odprawienie nabożeństwa wieczornego, które wypadło bardzo imponująco. Następnie odmówiono modlitwę za duszę zmarłych członków gminy. Pod czas tej modlitwy zapalono świece i rabin Ford (również murzyn) odczytał „Kadisz“.

Książę afrykański przybył na uroczystość w asyście świty w wielobarwnych strojach. Książę przywitał zgromadzonych. W toku swej przemowy nawoływał Żydów-murzynów do wyszkolenia swych synów na dobrych nauczycieli dla braci w Afryce ku chwale i odrodzeniu tej części świata.

Rabin gminy wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył m. in.: Chrześcijanie uważają Żydów za ludzi niższego gatunku, najniższym gatunkiem ludzi mieliby wobec tego być czarni Żydzi, Żydzi-murzyni. Lecz my tem mniemaniem o nas bynajmniej się nie zrażamy. W dalszym ciągu swych wywodów rabin Ford oświadczył, że Żydzi-murzyni są za odbudową Palestyny, lecz jednocześnie dążą oni do wyzwolenia Afryki. Uroczystość została zakończo na odśpiewaniem „Hatikwy“

——o§o——

Przygotowania do wyborów w Palestynie

Jiszuw palestyński przygotowuje się obecnie z wielkiem ożywieniem do akcji wyborczej łącznie z przeprowadzoną rejestracją do Kneset Izrael. Jak wiadomo, rejestracja ta przyniosła niespodziewany sukces elementom narodowym, albowiem 90 procent ludności żydowskiej w Palestynie stanęło na gruncie gmin narodowych. Niedawno odbyło się posiedzenie Waad Leumi, na którem Dr. Jakób Thon referował o regulaminie wyborczym do Asefat Haniwcharim. Liczbę posłów ustalono na 71, nawiązując przez to do tradycji z okresu niepodległości Palestyny, kiedy to Sanhedrin liczył 71 członków. — Stronnictwa robotnicze żądały 120 członków, wedle tradycyjnej liczby „Anszej Kneset Hagdolah“. Wybory do „Asefat Haniwcharim“ odbędą się po zatwierdzeniu regulaminu wyborczego przez rząd palestyński.

16 tysięcy Żydów w Hajfie

Na podstawie wyniku rejestrcaji „Kneset Izrael“ okazuje się, że liczba ludności żydowskiej w Hajfie wzrosła bardzo znacznie. Wedle statystyki w Hajfie mieszka 16 tysięcy Żydów. W „Kneset Izrael“ zarejestrowało się 10.381 dusz. Reszta przypada na młodzież poniżej 18 lat.

Wycieczka sjonistów wiedeńskich w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) Przybyła tu wycieczka austrjackich sjonistów demokratycznych z inżynierem Robertem Strickerem na czele. Przy przybyciu do Jerozolimy gości przywitali kierownik „Keren-Hajesodu“ dr. Artur Hantke oraz inni przedstawiciele instytucji sjonistycznych, ku czci przybyłych zorganizowano imponujące przyjęcie powitalne, w którem brali udział z ramienia egzekutywy sjonistycznej pp. Harry Sacher, Van-Vriesland, jak również M. M. Usyszkin i inni.

Pierwsza drukowana książka żydowska

Nowy Jork (ŻAT) Żydowskie Seminarjum teologiczne w Nowym Jorku nabyło egzemplarz dzieła p. t. „Arba Turim“. Jest to pierwsze drukowane dzieło hebrajskie. Książka ta była wydana w 25 lat po wynalezieniu przez Gutenberga sztuki drukarskiej w r. 1452. Na inkunabule znajdują się zezwolenia druku władz inkwizycyjnych, które wówczas cenzurowały wszystkie dzieła hebrajskie. Autorem „Arba Turim“ jest rabin Józef Karo, znany autor „Szulchan-Aruch“.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 4 kwietnia

Kraków (334) 11'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny. 12'10 Koncert płyt gramofonowych. 13 Komunikat rolniczy. 14'50—15'10 Komunikaty. 15'10—15'35 Odczyt dla maturzystów pt.: „Reforma Ludwika XIV we Francji“ (dział historja), wygł. prof. Denter. 16'15—16'45 Audycja dla dzieci i młodzieży: „Stary żołnierz“ z duńskiego radj. Lena Zelwerowicz, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego. 17 Pogadanka dla pań: „Kobieta w filmie“, wygł. p Magdalena Samozwaniec. 17'25 Odczyt pt.: „Arcydzieał literatury greckiej: Greccy Tyretusze“ wygł. dr. T. Sinko, prof. U. J. 17'55 Koncert z Warszawy. 18'50 Rozmaitości 19'10 Prof. Jan Stanisławski: „Lekcja angielskiego“. 19'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikaty. 20'15 Koncert poświęcony muzyce lekkiej i egzotycznej. Wykonawcy pp. Bobby Eisinger (fort.), Aleksander Guzik (śpiew), Jan Ławrusiewicz (gitara hawajska), Władysław Druszkiewicz (ukulele) do śpiewu akompanjuje p. Kazimierze Meyerhold. 21'15 Słuchowisko z Poznania. Około godz. 22-giej komunikaty. 22'30—23'30 Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1395.1) 17'55 Koncert kameralny. 20 Koncert orkiestry policji państwowej.

Poznań (339.8) 21'15 „Nawiedzeni“ słuchowisko według dramatu Zegadłowicza.

Medjolan (504.2) 20'30 „Luisa Miller“ opera Verdiego.

Berlin (475.4) 20 „Der lachende Ehemann“ operetka Eyslera.

Frankfurt (421.3) 21 „Dzielny żołnierz“ operetka O. Straussa.

Praga (313.2) 19'30 Koncert symfoniczny Filharmonji Czeskiej.

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

56

Przekład M. Kanfera

(Ciąg dalszy.).

Obgryzał paznokcie, drżał z zimna w słońcu.

„A może pan znalazł oryginał owej menady, tej w tanecznym woalu, z udem zwierzęcia w ręku“ drwiła sobie przyjacielsko Solange.

„Nie, znajduje się bowiem w Rzymie w muzeum na Kapitolu“ zdradził siebie i swoją manję. Umilkł potem pełen zakłopotania. W Rzymie rzeczywiście raz go ujrzał, mając przytem wrażenie, jakoby odebrał pozdrowienie od Garty. Z Gartą i Gestertagiem, a więcej z nikim pędzić na oślep przez świat — co za szaleństwo! Wydawał się sobie samemu, oglądając siebie z lotu ptaka — oryginałem. Wstydził się tego.

Można było na szczęście rozmowę przerwać. Doszła do skutku partja gry w numery, tej głupiej gry, kwitnącej tylko na pokładach okrętów.

Ku wieczorowi na pokładzie drugiej klasy, gdzie się słońce dłużej zatrzymuje aniżeli na zasłoniętym pokładzie promenady dla uprzywilejowanych.

Jest to ostatni wieczór. Jutro z Aleksandrji wsiądzie Solange na inny okręt, do Port Saidu, Suezu, Adenu Krzysztof natomiast ma przed sobą swą nieprzyjemną pracę w Aleksandrji.

Nastrój pożegnania. „Przebacz pani, Solange, żem panią w ostatnich dniach mocno zaniedbywał“.

„Wyczarowałeś pan wspomnienia. A potem one pana opanowały“.

Słowa jej zawierają słuszną rację. Wyczuwa go tak dokładnie, jak z twardej łupiny wyjmuje się bez reszty jądro orzecha. Nie sprawia to właściwie żadnej satysfakcji, że się jest tak zupełnie odgadywanym. Ma się uczucie, jakoby się straciło władzę nad swem ciałem Ale okazuje się znowu, jak cudowną kobietą jest ta Solange. Serce jej przepełnione jest radością „Dziękuję pani Pani była bardzo dobrą dla mnie“.

Łagodna atmosfera południowego wieczoru Solange ubrała się na pożegnalną wieczerzę w metalicznie lśniącią suknię, na palce włożyła dużo pierścieni, a w uszach miała wielkie brylanty. Sznur pereł spływa ze szyji na piersi spowite w suknię ze złotej materj. Ten błyszczący galowy strój, którego zwykle nie nosi, harmonizuje z jej ciemną twarzą, purpurowo ukarminowanemi usta mi i z tym zapachem goździków, otaczających ją drżącą falą Pod dotykiem tego zapachu myśli o tej jednej nocy, która jeszcze pozostaje Dzisiejsza noc. Śmieszne, że ja się biję z temi staremi wiecznemi niepowodzeniami, a ta piękna kobieta czeka.

Porozumiewa się z nią uściskiem dłoni. Ona odpowiada lekko.

Jak łatwem może być życie! Wypływa wspomnienie o innej kobiecie nasuwające się jako porównanie. Nie, wtenczas nie było wszystko tak łatwem.

„Lubi mnie pani, Solange?“

Ona milczy.

„Lubi mnie pani?“

Milczenie długo trwa Wreszcie odzywa się: „Niechętnie o tem mówię“.

Niezwykła delikatność? — Ale zauważa teraz, że jej głos jest jeszcze twardszy niż zwykle. „Niechętnie o tem mówię“. Brzmiało to prawieże brutalnie. Wypiła ze starym charmeurem popołudniu w barze niezliczoną ilość cocktailów. Nie wszystko jest w porządku z tym „kobiecym światem“. Niektóre z kobiet, biorąc wszystko zanadto poważnie, zadręczają człowieka — a inne znowu biorą wszystko za lekko. Gdzież jest prawdziwy umiar!

„A więc nie chce mi pani powiedzieć, czy pani mnie lubi“, nalega.

Ona wstaje, prawie wściekła, robi kilka kroków, siada znowu na ławce, ale nieco dalej od niego, jak gdyby powiedział coś wręcz nieprzyzwoitego — Nowy rodzaj miłości ma swoje własne prawa Ręce do góry! A potem: dokładna uczciwość Wszak ty sam skorzystałeś ze mnie w pewnym tylko celu Więc nie żądaj odemnie dodatkowo żadnej romantycznej blagi. (C. d. n.)

Wiadomości z kraju

List z Tarnowa

Wielka debata budżetowa w kahale — Obłudne stanowisko ortodoksji. — Pranie brudów. — Odrzucenie budżetu większością ortodoksów, „ludowców“ i... Bundu.

(Kor. wł.) Tarnów, 2 kwietnia.

Nader ciekawe i interesujące były posiedzenia budżetowe w kahale. A co ważniejsza — bardzo pouczające. Bo mogliśmy się wreszcie zapoznać z prawdziwem obliczem niektórych ugrupowań, które dotąd troskliwie pod płaszczykiem Tory ukrywały swe cele i zamiary, lub występowały na arenie politycznej pod nieuchwytnemi i niejasnemi hasłami obrony ludu żydowskiego. Patentowani obrońcy Tory i ludu — ortodoksi i „ludowcy“ — wystąpili szczerze i otwarcie, doszczętnie się kompromitując. Okazało się, iż za wielkim programem kryje się jeszcze większa nicość moralna tych ludzi, dla których głównem dążeniem jest jedno krzesełko w prezydjum kahału.

Oto — cały ich program.

Z tym programem wystąpili przedstawiciele bloku „ludowo“ ortodoksyjnego po raz pierwszy na posiedzeniu Zarządu kahału. Po uchwaleniu budżetu przez Zarząd — dodajmy nawiasem, iż niemal wszystkie preliminowane pozycje przeszły jednogłośnie, a tylko niektóre większością głosów, — złożyli ortodoksi i ludowcy oświadczenie, iż na plenum Rady będą głosowali za budżetem, który zresztą uznają za zupełnie słuszny i sprawiedliwy, ale pod jednym, jedynym warunkiem: uzyskania choćby jednego miejsca w prezydjum. W przeciwnym bowiem razie tracą momentalnie... zaufanie do prezydjum i będą głosowali przeciw budżetowi. Rzecz jasna, iż na tego rodzaju kompromisy nie mogli pójść sjoniści. Przy układaniu budżetu niema miejsca na targi o zaszczyty i z tych też względów odprawili z kwitkiem pp. Aberdama, Rosenzweiga, Dra Silbigera i Marguliesa, duchowych prowodyrów ortodoksji zblokowanej z Agudą i tak zwanych ludowców, którzy zamiast starać się, aby w budżecie odpowiednio uwzględniono interesy ortodoksji (tę troskę pozostawiają już oni sjonistom) są wszyscy gotowi sprzedać się za jedno krzesełko.

Wielka zainicjowana w Zarządzie znalazła swój smutny epilog w Radzie.

Posiedzenie Rady zagaił w języku hebrajskim prezes Rady p. Neiger, podkreślając ważność chwili i konieczność jaknajszybszego uchwalenia budżetu ze względu na zbliżającą się akcję paschalną oraz w interesie funkcjonarjuszy kahalnych i wszystkich instytucyj, wydatnie korzystających z materjalnej pomocy kahału. Podczas przemówienia p. Neigera uważali bundowcy za stosowne głośno demonstrować przeciwko przemawianiu w języku hebrajskim.

Imieniem poszczególnych frakcyj złożyli deklaracje programowe pp. Dr. Spann (ogólno-sjoniści), Dr. Feig (Hitachdut), Ch. Kurz (Mizrachi) i Batist (Bund). Bladą i bezkrwistą była deklaracja p. Mehra (Aguda). Brak realnego i pozytywnego programu starał się w dosyć zresztą nieudolny sposób zastąpić p. Mehr mglistemi i nic nie mówiącemi frazesami. „Ludowcy“ nie wygłosili żadnej deklaracji i postąpili pod tym względem dużo mądrzej i rozsądniej od Agudy. Bo poco odrazu odsłonić całą pustkę, tak starannie ukrywaną pod nowopomalowanym szyldem „ludowym?“.

Jako pierwszy w dyskusji zabrał głos imieniem „ludowców“ p. Dr. Muetz, stawiając wniosek o odrzucenie całego budżetu rzekomo nierealnego. Z koncepcją tą rozprawił się referent budżetowy p. Dr. Spann, który wykazał, jak nierealnym jest nietyle budżet, ile wniosek p. Dra Muetza.

Pełnemi obłudy i hypokryzji były przemówienia p. Mehra, który imieniem Agudy zblokowanej z ortodoksją podał powody, które skłaniają ortodoksję do głosowania przeciw budżetowi. Jednym z głównych argumentów był szpital, który dla mowcy ortodoksyjnego jest zbyt nowocześnie urządzonym. P. Mehr tęskni za temi złotemi czasami, kiedyto ortodoksja rządziła szpitalem. Przy objęciu rządów przez sjonistów okazało się bowiem, iż w kasie szpitalnej zamiast pieniędzy, znajdowały się bony ze sfałszowanemi podpisami na kwotę 800 dolarów. Ale nietylko dolary miały taki urok dla naszych świętoszków. Mniejsza jednak o to...

P. Mehra razi w szczególności panująca w szpitalu żydowskim czystość i higjena. Nic w tem dziwnego. Do innych jest on porządków przyzwyczajony w Talmud-Torze. O niezwykłych wprost brudach i strasznem niechlujstwie panującem w tem gnieździe reakcji żydowskiej mówił nam obszernie p. Goetzler (Mizrachi). Brak wody, klozetów i innych najprymitywniejszych urządzeń rzuca chyba dosyć jaskrawe światło na stosunki tam panujące.

Powszechny niesmak i obrzydzenie wśród całego audytorjum wywołał p. Mehr, kiedy się nonszalancko puścił na śliską drogę dowcipkowania. Jego płytkie żarty na temat prawa wyborczego kobiet, nie nadające się do powtórzenia na tem miejscu, były tak trywjalne, iż jeden z bundowców widział się zmuszonym upomnieć znacznie od siebie starszego ortodoksyjnego dowcipnisia, aby nie obniżał poziomu dyskusji. Jako curiosum należy nadmienić, iż p. Mehr wygłasza często kazania w bóżnicy. A jakże..

Kiedy zaś p. Dr. Spann przygwoździł p. Mehra, iż przed wyborami złożył w bóżnicy przed Torą przysięgę, iż nie wprowadzi do kahału znanego naszym czytelnikom Dr. Silbigera, a po wyborach przecież go przeszmuglował, wówczas p. Mehr zapałał wprawdzie świętem oburzeniem, ale zamiast z miejsca zareagować na ten zarzut, przeszedł do swego ulubionego tematu o szpitalu i pielęgniarkach i dopiero na skutek wykrzykników jednego z sjonistów, aby się oczyścił z zarzutu złamania przysięgi, puścił w ruch swój niezbyt głęboki spryt i wykrętami, któreby nie znalazły poklasku nawet w klaus, chciał się wywinąć z ciężkiego oskarżenia krzywoprzysięstwa.

I pomyśleć, iż z taką kliką agudowską w osobach pp. Gewuerza, Mehra i Rosenzweiga próbowali niedawno temu sjoniści paktować!

Opozycjonistom odpowiedzieli pp. Dr. Spann, wiceprezes Zarządu i Neiger, prezes Rady. W dłuższych i nader trafnych wywodach rozprawili się z nierzeczową opozycją ortodoksyjno-ludową oraz z atakami Bundu, skierowanemi przeciw polityce sjonistycznej. W końcowem przemówieniu ostrzegł p. Neiger, iż odrzucenie budżetu równa się obaleniu w tak trudnych warunkach zdobytej autonomji żydowskiej i podkreślił wielką odpowiedzialność, którą biorą na siebie stronnictwa opozycyjne, celowo dążące do przywrócenia w kahale rządów komisarskich.

Przystąpiono do głosowania.

Za wnioskiem p. Dra Muetza o odrzucenie a limine budżetu opowiedziało się 11 głosów, a więc „ludowcy“, ortodoksi i Bund, przeciw 9 głosów, to znaczy sjoniści i p. Loew. Wobec tego budżet został odrzucony.

A wypełniona po brzegi galerja, najlepszy barometr opinji publicznej, gwizdaniem i okrzykami „pfuj“ przyjęła do wiadomości wynik głosowania. Samorzutna, przez nikogo niezorganizowana demonstracja była pierwszym objawem „wdzięczności“, którą okazało społeczeństwo żydowskie tym panom.

Niewątpliwie nastąpią i dalsze, bo ulica żydowska nie będzie obojętnie przypatrywała się destruktywnej pracy szkodników żydowskich i z pewnością potrafi się uporać ze swym najniebezpieczniejszym wrogiem, bo wrogiem wewnętrznym, bezkarnie dotąd hulającym na organiźmie żydowskim.

Święta Pesach zbliżają się — bajka o mordzie rytualnym na widowni...

W drugim dniu katolickich świąt Wielkanocnych zdarzył się w Wilnie znowu wypadek na tle bajki o mordzie rytualnym: Fryzjer żydowski Hilel Gajgus (Wolska 12), wychodząc z bramy, mimowoli popchnął dziewczynkę chrześcijańską. Dziewczynka upadła i zraniła się. Na wszczęty przez nią krzyk, zebrał się rychło tłum, który rozpoczął bić Gajgusa, za to, że chciał popełnić „mord rytualny“. Gajgus z trudem wyrwał się z rąk tłumu i wbiegł do pobliskiej restauracji, należącej do Żyda Tłum wbiegł do restauracji i zdemolował całe urządzenie. Gajgus ukrył się tymczasem w piwnicy na podwórzu, gdzie przesiedział dwie godziny. Policja uwolniła go z kryjówki i odprowadziła go do komisarjatu Z pośród ekscedentów nikogo nie aresztowano.

—o—

ECHA SKANDALU NA POGRZEBIE BŁP. ROSENBAUMA W WARSZAWIE W związku z demonstracjami Agudowców na pogrzebie swego przywódcy, zmarłego wiceprezesa zarządu gminy żydowskiej w Warszawie błp. Sz. W. Rosenbauma, panuje w sferach ortodoksyjnych wielkie wzburzenie. Ortodoksi słusznie twierdzą, że demonstranci dopuścili się „bizjon hames“ (zbezczeszczenie zmarłego). Poseł Farbstein, którego demonstranci nie dopuścili do słowa, otrzymuje zewsząd wyrazy współczucia z powodu przykrych zajść. Na cmentarzu Centralny komitet Agudy ogłosił komunikat, w którym zapewnia, że nie ma żadnej łączności z wypadkami, jakie zdarzyły się na pogrzebie agudowca błp Rosenbauma.

ROZPROSZKOWANIE PARTYJNE. Dnia 7 bm. odbędą się w Grudziądzu wybory do gminy żydowskiej. Wybiera się tam 8 członków i 8 zastępców. 113 uprawnionych do głosowania osób wystawiło trzy listy, zwalczające się wzajemnie. A więc 113 wyborców wysunęło 48 kandydatów!

EDISON ZAPROSZONY DO POLSKI. Wobec podróży europejskiej słynnego wynalazcy amerykańskiego Thomasa Edisona, zamierza Związek Wynalazców zaprosić Edisona, by odwiedził również Polskę.

AUTOMATY NA PAPIER LISTOWY. Do ministerstwa Poczt i Telegrafów wpłynęła prośba o zezwolenie na instalację w urzędach pocztowych w Warszawie automatów sprzedających papier listowy. Podobny automat został już ustawiony na stołecznym Dworcu Głównym.

MIASTECZKO OTRZYMAŁO 96 GROSZY NA ROZBUDOWĘ. Miasteczko Zawichost zostało naprawdę nieco upośledzone przez Bank Gospodarstwa Krajowego przy podziale kredytów budowlanych. Delegacja tej „stolicy“ nadwiślańskiej w piśmie złożonem na ręce rządu wskazuje, że z kontyngentu na rok 1928 otrzymała przy podziale zasadniczej sumy 80 miljonów zł na cele budowlane... 0.96 zł (wyraźnie dziewięćdziesiąt sześć groszy). Z dodatkowych kredytów również wyznaczono 96 gr. Za tę sumę kupiono klatkę na komary...

WYPUSZCZENIE Z WIĘZIENIA DYREKTORÓW „SUROFOSFAT“ Onegdaj wydała prokuratura Sądu w Poznaniu zarządzenie wypuszczenia na wolną stopę bez kaucji trzech byłych dyrektorów „Surofosfatu“ dr Łabędzińskiego, Tadeusza Mikołajczaka, inż. Marcinkowskiego, oskarżonych, jak wiadomo, o zgłoszenie fałszywego bankructwa. Prokurator uwzględnił zażalenie znajdujących się w areszcie dyrektorów i uznał, że o ile nie zajdą nowe okoliczności, nie istnieje konieczność prewencyjnego aresztu.

ZWŁOK ZASYPANYCH GÓRNIKÓW NIE ODNALEZIONO. W związku z katastrofą, która niedawno wydarzyła się w Katowicach na kopalni „Mysłowice“ zarząd kopalni w porozumieniu z władzami górniczemi zaniechał narazie ze względu na ogólne niebezpieczeństwo wydobywania zwłok zasypanych trzech górników. Nadto postanowiono chodnik, w którym zdarzył się wypadek zamulić zupełnie i wstrzymać eksploatację na tym odcinku.

ZAMORDOWAŁ W SZALE PIJACKIM. W Warszawie w suterynach domu przy ul. Konstantynowskiej 75 miała miejsce niezwykła tragedja. Mieszkańcy usłyszeli wieczorem głośne krzyki i hałasy dochodzące z mieszkania Graczyków, nie zwracali jednak na to uwagi, gdyż kłótnie i bójki były wśród małżonków Graczyk rzeczą powszednią. Gdy po pewnym czasie krzyki zamilkły, jedna z sąsiadek wyszła na korytarz. Tu oczom jej ukazał się straszliwy widok. Na podłodze w kałuży krwi z głową porąbaną siekierą leżała Graczykowa. Wezwano natychmiast policję. Są siedzi i policja weszli do mrocznej izby piwnicznej. To co ujrzeli, było okropne, mroziło krew w żyłach. W kącie leżało półroczne dziecko Graczyków również jak i matka porąbane, a Graczyk tańczył i śpiewał ochrypłym pijackim głosem. Zaaresztowano go i przewieziono do komisarjatu, gdzie po pewnym czasie, przyznał się do zbrodni, tłumacząc się, że dokonał jej w szale pijackim.

INFORMATOR WOJSKOWY

STAŁY CZYTELNIK A. N.: Po uznaniu za zdolnego musi być w ciągu 14 dni wniesione podanie o odroczenie służby.

„ESUDE“: Granica zwrotu jest 7 dioptryj.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 06

Kwiecień
4
Czwartek
23 Weadar 5689

Zachód słońca 18 m. 12

Z Organizacji Sjońskiej

Egzekutywa Org. Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska komunikuje:

Dnia 1 bm. odbyło się posiedzenie Egzekutywy Organizacji Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska, na którem omawiano m. in. udział Organizacji Sjońskiej w pracy Ezry chalucowej i sprawę reaktywowania komisji palestyńskiej. Uchwalono zebrać przez jednorazową akcję fundusz propagandystyczny (wydawniczy), dla spraw kulturalnych i młodzieży).

Egzekutywa ponowiła też uchwałę poprzedniej Egzekutywy, w myśl której organizacja ogólnosjonistyczna nie może popierać separatystycznej akcji Kapai (Funduszu Pracującej Palestyny); w tej sprawie wysłano okólnik do wszystkich Komitetów Lokalnych.

Nadto na tem samem posiedzeniu załatwiła Egzekutywa cały szereg spraw bieżących; uchwalono zwołać posiedzenie Rady Partyjnej w kwietniu, a posiedzenie Rady Centralnej na dzień 9 bm. Po omówieniu stanu Organizacji ułożono plan objazdów na najbliższy czas do około 30 miejscowości.

Praca dla Keren Hajesod w zach. Małopolsce

Centrala Keren Hajesod w Krakowie komunikuje:

Po ukończeniu prac na odcinku Tarnobrzeg-Przeworsk, uwieńczonych dużym sukcesem, odwiedzi w najbliższych dniach instruktor centrali p. **D. Fraenkel** miejscowości: **Kęty, Zator, Wadowice, Alwernia, Jaworzono, Szczakowa i Trzebinia** w celu przeprowadzenia tamże akcji na rzecz Keren Hajesod, centralnego funduszu odbudowy Palestyny. Uprasza się miejscowe komitety sjonistyczne, wzgl. mężów zaufania K. H. w tych miejscowaściach o poczynienie na czas odpowiednich przygotowań według pisemnych instrukcyj.

Rozpoczęta przed paru dniami nowa akcja na rzecz Keren Hajesod w Rzeszowie kierowana osobiście przez Dyr. M. **Finkelsteina**, zapowiada się doskonale. Ogromne zainteresowanie wśród miejscowego obywatelstwa żydowskiego, entuzjazm u młodzieży oraz współpraca zorganizowanych we WIZO kobiet narodowo-żydowskich rokują tegorocznej kampanji K. H. w Rzeszowie wielki sukces moralny i materjalny.

Z Ezry chalucowej

I. Staraniem Sekcji Młodzieży przy Ezrze chalucowej odbędzie się dziś, we czwartek, dnia 6 bm. o godz. 8 wiecz. w sali „Merkaz-Hacairim" przy ul. Krakowskiej l. 41 zebranie młodzieży, z referatem delegata Centrali Ezry we Lwowie, tow. Dra Schwarza n. t.: Rozbudowa naszej działalności.

Uprasza się o młodzież o liczne zjawienie się!

W najbliższych dniach zwiedzi tow. Dr. M. Schwarz, delegat Centrali Ezry we Lwowie następujące miejscowości: w sobotę, 6 bm. — Tarnów, w niedzielę 7 bm. przedpoł. — Rzeszów, w niedzielę 7 bm. popoł. — Dębicę.

Zjazd Okręgowy Sjońskiej Partji Pracy „Hitachdut"

W niedzielę 7 bm. odbędzie się w Oświęcimiu Zjazd okręgowy (pgisza glilit) SPP. „Hitachdut" z następującym porządkiem dziennym: 1) Przed światową konferencją Hitachdutu. 2) Nasz udział w ruchu zawodowym. 3) Sprawy organizacyjne.

W zjeździe biorą udział przedstawiciele następujących miejscowości: Andrychów, Bielsko, Cieszyn, Chrzanów, Dziedzice, Jaworzno, Katowice, Królewska Huta, Mysłowice, Oświęcim, Szczakowa, Zator i Żywiec. Towarzystwa powyższych miast, którzy dotąd nie zawiadomili o swym udziale w Zjeździe, uprasza się o skomunikowanie się z sekretarjatem partji pod adresem: Dr. O. Menasche, Kraków Zielona 11. II. p.

—o—

— **UBIORY REPREZENTACYJNE W SĄDOWNICTWIE.** Ministerstwo Sprawiedliwości przystąpiło do opracowania przepisów o ubiorach reprezentacyjnych w sądownictwie. Przepisy te określą wygląd tog i beretów sędziów i prokuratorów. Kolor ubiorów będzie zasadniczo czarny, różnić się będzie kolorem wypustek rozmaitym dla poszczególnych instancyj sądowych. Projektowane jest, by przewodniczący nosili specjalne łańcuchy. W bieżącym roku budżetowym ubiory reprezentacyjne z powodu braku funduszów otrzyma jedynie Sąd Najwyższy.

— **NIEPRAWDOPODOBNA POGŁOSKA.** Wczorajsza „Gazeta Warszawska" donosi z Krakowa, jakoby w przeddzień imienin marsz. Piłsudskiego doszło do ostrej scysji między wojewodą drem Kwaśniewskim a dowódcą O. K. generalem Wróblewskim o to, kto w czasie nabożeństwa w katedrze w dniu następnym zajmie pierwsze miejsce. Do porozumienia nie doszło, wobec czego zarządzić miano wyniesienie z katedry wszystkich krzeseł, ustawionych dla dygnitarzy. W parę dni później na nabożeństwie ku czci marsz. Focha p. wojewoda zajął pierwsze miejsce, a p. gen Wróblewski nie przybył, lecz wysłał zastępcę gen. Smorawińskiego. Pogłoskę powyższą podajemy na odpowiedzialność cytowanego pisma.

— **GOŚCINNE WYSTĘPY WYBITNYCH ARTYSTÓW W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO.** Jak nam donoszą, dyrekcja teatru im. Słowackiego przewiduje na miesiące wiosenne szereg gościnnych występów wybitnych artystów, których serje rozpocznie p. Aleksander Węgierko. Nawiązano dalej pertraktacje m. in. z p. Aleksandrem Zelwerowiczem, który ma wystąpić w sztuce Szaniawskiego „Adwokat i róże".

— **ORGANIZACJA WŁADZ SPORTOWO—STRZELECKICH W KRAKOWIE.** Z inicjatywy sekcji strzeleckiej WKS Wawel na zgromadzeniu upełnomocnionych delegatów wszystkich towarzystw i klubów krakowskich, uprawiających sport strzelecki, zorganizowano Tymczasowy Okręgowy Zarząd Strzelecki, jako władzę strzelecką dla województwa krakowskiego, w skład której weszli delegaci wszystkich towarzystw, uprawiających sport strzelecki, a które podporządkowały się w dziedzinie technicznej i organizacyjnej władzy Zarządu Zadaniem TOZS. jest organizacja sportu strzeleckiego na terenie województwa krakowskiego, propaganda, oraz pośredniczenie między towarzystwami a władzami państwowemi i samorządowemi i centralnemi władzami strzeleckiemi, których organizacja jest w toku.

— **DZIECIOBÓJCZYNI.** Dnia 30 ub. m. Zofja Kieczułka (lat 27) służąca zam. w Bochni dokonała dzieciobójstwa na swem nieślubnem dziecku płci męskiej. Dziecko pozbawione zostało życia tuż po urodzeniu, prawdopodobnie przez uduszenie lub zaniechanie koniecznej przy porodzie pomocy. Powodem czynu zbrodniczego miał być wstyd oraz brak środków na wychowanie dziecka. Sprawczyni została aresztowana.

— **POSTRZELONY PODCZAS SPRZECZKI.** Wczoraj donieśliśmy o opatrzeniu przez pogotowie ratunkowe niejakiego Misia z Kaszowa, który odniósł ranę postrzałową. Dochodzenia ustaliły, że w poniedziałek około godziny 21-szej powstała sprzeczka na tle porachunków osobistych między Szczepanem Misiem i Izydorem Paździorem z Rybnej na gościńcu w Kaszowie, w czasie której Paździor strzelił do Misia z rewolweru, trafiając go poniżej obojczyka w lewe ramię; kula utkwiła wewnątrz. Miś został odwieziony do szpitala św. Łazarza w Krakowie, zaś sprawcę odstawiono do sądu grodzkiego w Liszkach.

— **KRWAWY NAPAD NA KOBIETĘ.** Wczoraj około godziny 5 popołudniu napadnięta została opodal rogatki Mogilskiej Aniela Pułapkowa (lat 23), żona podoficera przez niejakiego Wacława Stanowskiego, terminatora ciserskiego. Napastnik uderzył kobietę bykowcem w twarz, zadając jej ciężką ranę w okolicy oka, połączona ze zdarciem naskórka i krwawym obrzękiem. Tło napadu nie jest narazie ustalone, jednak z okoliczności, że Pułapkowa podała na stacji pogotowia nazwisko napastnika, wnosić należy, że chodzi tu o porachunki osobiste.

— **WSKUTEK NIEOSTROŻNEJ JAZDY** potrącił ubiegłej nocy auto szofer Zamojski Kazimierz u zbiegu ulic Dominikańskiej i Grodzkiej przechodzącego Tadeusza Moskwę (lat 38), asystenta melioracyjnego, zam. przy ul. Barskiej 70, wskutek czego ten upadł na bruk, doznając lekkiego uszkodzenia ciała. — Za nieostrożną jazdę autem aresztowany został nadto Henryk Polak (lat 21) ślusarz, bez stałego miejsca zamieszkania.

— **POCIĄG NAJECHAŁ NA CYSTERNĘ.** Wczoraj o godz. 1.05 nad ranem, jadący od strony Płaszowa pociąg towarowy Nr. 9664 zaczepił tuż koło dworca osobowego o wagon-cysternę z ropą, wskutek czego cysterna wyleciała z szyn, jednak nie została uszkodzona. Uszkodzone zostały tylko progi pod szynami. Wypadku w ludziach ani przerwy w komunikacji nie było.

— **KRADZIEŻ ROWERU.** Sowiński Jan, funkcjonarjusz kolejowy, zam. w Prądniku Białym Nr. 75 zgłosił do policji, że dnia 2 bm. około godz. 13.30 skradziono mu z korytarza domu przy ul. Mikołajskiej l. 8. rower wartości 300 zł. — Za usiłowaną kradzież roweru (innego) aresztowany został Karol Postawa (lat 24).

— **Z KRONIKI KRADZIEŻY I ARESZTOWAŃ.** Świderek Antoni, handlowiec, zam. przy pl. Marjackim l. 3 zgłosił do policji, że dnia 2 bm. między godz. 9 a 13 skradł mu nieznany sprawca futro, wartości 500 zł z przedpokoju firmy Juljusza Grossa w Rynku Głównym. — Lewińska Janina (lat 16), zam. przy ul. Czarnieckiego l. 8, aresztowana została za kradzież pończoch wartości 68 zł. w sklepie Stefanji Debisz przy ul. Długiej. — Szaraj Franciszek (lat 36) zam. przy ul. Cmentarnej l. 6. aresztowany został za ciężkie uszkodzenie ciała. — Parda Władysław (lat 26) i Fraś Łukasz (lat 21) robotnicy, aresztowani zostali za opilstwo i zgorszenie publiczne. — Bryk Jarosław (lat 30) z Tarnowa aresztowany został za włóczęgostwo. — Otrąbski Ignacy (lat 42), ślusarz, bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został na polecenie władz sądowych za oszustwo.

— **CZYJ ZEGAREK?** W wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej l. 24. złożono zegarek srebrny na rękę, który znaleziono na ulicy Szewskiej. Zegarek ten po rozpoznaniu odebrać można w godzinach urzędowych.

—o—

— **ZAMIAST WIEŃCA** na grób bł. p. Maurycego Hofmanna złożyli na rzecz Zakładu Wych. Sierót żyd., ul. Dietla 64, — Zł. 20 na Bursę Sierót Żyd., Podbrzezie 6, — Zł. 20, oraz na Stow. ku wsparciu Uczniów szkół lud. wyzn. mojż. — Zł. 20 547g **Eljaszowie Landauowie.**

—o—

ZMARLI:
Tauba Tauber l. 31

ENCYCLOPAEDIA JUDAICA

W Krakowie bawi obecnie dla celów propagandy zastępca wydawnictwa „Encyclopaedia Judaica", p. Jakób Josefsberg (Hotel Saski, pokoju nr. 57). O tem epokowem wydawnictwie w dziedzinie wiedzy i kultury żydowskiej parę razy już wspominaliśmy, toteż wystarczy obecnie tylko przypomnieć, że „Encyclopaedia" jest dziełem wprost monumentalnem. Dotąd ukazały się trzy wspaniałe tomy w języku niemieckim. Tom IV. ukaże się w lipcu br. Pierwszy tom hebrajski również niebawem się ukaże. Nie jest to przedsiębiorstwo, obliczone na zysk, przeciwnie, z góry przewidziane są znaczne deficyty, które pokrywają wielkie towarzystwa żydowskie oraz mecenasi wiedzy żydowskiej. „Encyclopaedia" daje pełny obraz całego dorobku żydostwa we wszystkich dziedzinach życia, wszystkich krajów i epok. Na czele redakcji stoi znany filozof i publicysta Dr. Jakób Klatzkin, a do grona współpracowników należą największe powagi żydowskiego świata naukowego. „Encyclopaedia" wydana jest wprost okazale, technicznie i ilustracyjnie stoi na najwyższym poziomie wydawniczym. Warunki spłaty są nadzwyczaj dogodne, a mianowicie 15 marek niem. miesięcznie za tomy dotąd wydane i w przyszłości ukazać się mające.

Nie ulega wątpliwości, że żydowskie sfery inteligencji chętnie skorzystają ze sposobności nabycia bez większych ofiar tak znakomitego i pomnikowego dzieła.

—o—

— **GORDYJSKI WĘZEŁ ŻYDOWSKIEJ POLITYKI KRAJOWEJ".** Zapowiedziany na ten temat odczyt p. Sz. I. Imbera zostaje z powodów natury technicznej odwołany.

— **PLENARNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ZW. „PRZEDŚWIT-HASZACHAR"** odbędzie się dzisiaj o godz. 8 wieczór. Na porządku: referat kol. R. Wolfa n. t. „Siódme dominjum".

— **KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (Rynek gł. A—B. l. 39) czwartek, 4 bm. prof. Tad. Bilikiewicz: Odrodzenie „ciała" (współczesna kultura fizyczna); piątek, 5 bm. prof. Uniw. Dr. H. Willman-Grabowska: Główne systematy filozofii indyjskiej. Pocz. o godz. 7 wiecz.

ZE SPORTU

— **WAWEL—SPARTA.** W dniu 7 bm. o godz. 11 na Stadjonie WKS Wawel (Małe Błonia) odbędą się zawody w piłce nożnej między drużynami SKS Sparta a Wojskowym Klubem Sportowem Wawel o mistrzostwo klasy „A" Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej [illegible] wstępu.

Trzebinia (1. 4) Legja—Trzebinia 5:1 (4:1). Zawody o mistrzostwo kl. A KZOPN zakończyły się zwycięstwem Legji, która przez cały przebieg zawodów górowała nad swym przeciwnikiem. W Legji najlepszy Grabka zdobywca 4 bramek. Drużyna robotnicza wystąpiła bez najlepszego gracza ataku Schulza.

Pogłoski i wersje

Podsekretarjat dla spraw mniejszości narodowych? — Prof. Wróblewski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 4. (Sin) Wszelkie narady od noszące się do zmian w gabinecie otoczone są ścisłą tajemnicą. Sfery polityczne nie podają ża dnych informacyj, a więc krążą najrozmaitsze pogłoski i wersje, które notujemy z obowiązku dziennikarskiego. I tak obok szeregu pogłosek była lansowana koncepcja, że marszałek Piłsudski ma objąć tekę premjera przy równoczesnem powołaniu do życia urzędu wicepremjera, którym ma zostać minister Switalski.

Pozatem Koła polityczne kolportowały dzisiaj sensacyjną wiadomość, że w nowo powsta jcym rządzie przy prezydjum rady ministrów ma być kreowany **podsekretarjat stanu dla spraw mniejszości narodowych.** Jako kierownika tego podsekretarjatu stanu wymienia się osobę posła Dra Rosmarina z Koła Żydowskiego.

* * *

Jako objaw bardzo charakterystyczny dla sytuacji należy podnieść przedłużenie pobytu p. Patka w stolicy o tydzień „dla załatwienia szeregu spraw służbowych“. P. Patek wymieniany jest jako jeden z ewentualnych kierowników rządu. Pogłoski mówią również o kandydaturze prof. Wróblewskiego, prezesa N.I.K.P.

* * *

Za rzecz pewną uchodzi to, że ani p. Kwiatkowski, ani p. Jurkiewicz w skład przyszłego rzą du nie wejdą. Nie wiadomo też, kto obejmie tekę ministra skarbu, p. Grodyński jest bowiem tylko kierownikiem tego resortu. Mówi się również o zmianie na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

Co było przedmiotem konferencji między Chamberlainem a Mussolinim?

Londyn (AW) Pisma angielskie twierdzą, że nie należy przywiązywać zbyt wielkiej wagi do spotkania Mussoliniego z Chamberlainem. — Konferencja ta bowiem miała jedynie na celu wyjaśnienie pewnych nieporozumień, jakie powstały na tle angielsko-francuskiego układu flotowego. Rzymski korespondent „Dailly Telegraph“ twierdzi, że omawiany był także problem reparacyjny. Mussolini miał oświadczyć, że jeśli obniżone zostaną spłaty reparacyjne Niemiec wobec Włoch, to także długi wojenne Włoch wobec państw koalicyjnych muszą zostać odpowiednio obniżone.

Głosy prasy francuskiej

Paryż, (AW) Prasa francuska omawia spotkanie między Chamberlainem a Mussolinim z wielkiem zainteresowaniem, ale bardzo spokojnie. Wszystkie pisma stwierdzają, że stosunki między Anglią a Francją są tak dobre, że nie mogą ucierpieć z powodu tego spotkania. „Petit Parisien“ twierdzi, że spotkanie to przyczyni się do usunięcia pewnych przykrych momentów. Stosunki angielsko-włoskie zostały poniekąd zaniechane przez zbyt śmiałą politykę bałkańską Mussoliniego, w szczególności przez pakt zawarty w Tiranie. Teraz Mussolini stara się złagodzić dość silne wrażenia swych posunięć politycznych i przywrócić przyjazne stosunki nawiązane swego czasu z Chamberlainem w Livorno. Pisma paryskie stwierdzają także, że droga z Paryża do Rzymu jeszcze zawsze prowadzi przez Londyn.

Aresztowania wśród opozycji na Litwie

Berlin. 3. 4. PAT. Biuro Wolffa donosi z Królewca, że nadeszły tam wiadomości z Kowna stwierdzające, że policja litewska we wtorek aresztowała prawie wszystkich przywódców litewskiej partji socjalistycznej, m. in. Kajrysa, Bejlinisa i Galinisa. Komunikat policyjny ma oświadczać że aresztowania te pozostawają w związku z nielegalnem zgromadzeniem, jakie odbyło się w lokalu redakcyjnym dziennika „Social Demokratas“. Budynek, w którym znajduje się redakcja tego dziennika, został wczoraj wieczorem otoczony przez policję kryminalną, która aresztowała wszystkich obecnych w redakcji oraz wszystkich wchodzących do budynku. Ogółem aresztowano 100 osób. W związku z tą akcją pozostawać ma również, jak donosi biuro Wolffa, rewizja w lokalu centralnego komitetu federacji pracy, który stanowi lewe skrzydło litewskiej chrześcijańskiej demokracji. W związku z tą rewizją aresztowany został szereg przywódców federacji pracy i skonfiskowano protokoły i rezolucję ostatniej konferencji partyjnej.

Powrót Stresemanna do Berlina

Berlin. 3. 4. PAT. Berliner-Tagblatt donosi, że min. Stresemann powraca we czwartek do Berlina. Ponieważ zaś jednocześnie stan zdrowia kanclerza Müllera miał się znacznie poprawić, więc dzienniki zapowiadają, iż można jeszcze w końcu bieżącego tygodnia spodziewać się rady gabinetowej.

Po zamknięciu kroniki

Chadecja przeciw wyborowi nowego wiceprezydenta

Klub radców chadeckich w Radzie m. Krakowa powziął uchwałę, sprzeciwiającą się wyborowi czwartego wiceprezydenta w miejsce bł. p. inż. Sarego. Stanowisko chadecji, podyktowane oczywiście w pierwszym rzędzie względami antysemickiemi, nie stanowiło dla nas niespodzianki. Niewątpliwie klub mieszczański, rozporządzający większością w Radzie miejskiej, nie podzieli naciągniętych mocno i ad hoc spreparowanych argumentów chadecji przeciw skompletowaniu liczby wiceprezydentów, lecz postąpi tak, jak wyraźne brzmienie statutu gminnego nakazuje: przeprowadzi na Radzie miejskiej wybór czwartego wiceprezydenta miasta.

Odczyt Rafała Schermana

Wczoraj wieczorem odbył się w sali Starego Teatru pierwszy z zapowiedzianych odczytów słynnego psychografologa Rafała Schermanna, urządzonych staraniem Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich. Odczyt odbył się w wypełnionej sali i obfitował w bardzo ciekawe momenty. Prelegent ilustrował swe interesujące wywody mnóstwem próbek pisma, puszczanych na ekran wykazując, w jaki sposób dochodzi do swych ekspertyz. Publiczność zgotowała p. Schermanowi, który wygłosił odczyt w języku polskim, gorące przyjęcie. Dziś wieczorem znakomity grafolog powtórzy swój odczyt.

Miłość i zbrodnia Hildegardy Lenhart

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika..).

Wiedeń, w marcu.

Młoda, piękna, elegancka kobieta stanęła ubiegłego tygodnia przed sądem przysięgłych w Krems (małe miasteczko niedaleko Wiednia). jako oskarżona o zamordowanie swojego kochanka. Na podstawie werdyktu sędziów ludowych, którzy większością głosów potwierdzili pytanie o zaćmienie umysłu w chwili czynu, została przez trybunał uwolniona od winy i kary.

Jej życie: pochodzi z patrycjuszowskiej rodziny wiedeńskiej i jest córką wysokiego urzędnika ministerjalnego „hofrata“, który odumarł ją, gdy miała lat czternaście. Po śmierci ojca wyrzuciła ją matka, pod pretekstem niemoralnego sprawowania się, na bruk. Matka, kobieta o twardem sercu, widziała w podrastającej z dnia na dzień piękniejącej córce, niebezpieczną rywalkę w walce o miłość pewnego oficera.

Hildegard Lenhart była zdana na własne siły, a jej życia nie kontrolował nikt. Zapanował nad nią demon namiętności. Dziecięco-naiwna, przedwcześnie rozbudzonemi zmysłami smagana, rzuciła się bez zastrzeżeń w porywający ją i upojny wir. Była młoda, była piękna, kochała i była kochana. I jeśli na samo dno nie zeszła — sobie to sama zawdzięcza. Nie komercjalizowała miłości, nie czerpała z niej zysków, darzyła miłością swoją tych tylko przez których czuła się pociągniętą, a na utrzymanie zarabiała ciężką pracą. Mimo wszystko zachowała się wewnętrzna, a w życiu była rozkochana...

Była wtedy kasjerką w lokalu nocnym „Pavillon“, kiedy nić głębszej sympatji zadzierzgnęła się między nią a portjerem tego etablissementu. I nie trwało długo, ona córka patrycjuszowskiej rodziny, żoną zwyczajnego proletarjusza. Zdawało się, że od tej chwili okręt jej życia wpłynął na spokojniejsze wody, ale to były pozory tylko...

Pewnego razu, bawiąc przypadkiem w Krems, poznała tam Karola Obenausa, syna bogatego rzeźnika. Ten młody, rosły, piękny człowiek zaciążył decydująco nad jej losem. Zakochała się w nim po uszy, na śmierć i na życie i — z wzajemnością. Parę krótkich dni szalonego szczęścia dla obojga — potem musiała Hildegard wrócić do Wiednia.

Rozpoczęła kroki rozwodowe, i wnet nastąpiło rozwiązanie małżeństwa z jej mężem. Karol przyjechał do niej, mieszkali, żyli, byli szczęśliwi razem. Ale ona nie chciała szczęścia-efemerydy, tęskniła za szczęściem stałem. Obenaus był dla niej wszystkiem: kochankiem, ku któremu płonęła ogniem potężnej namiętności i jedyną możliwością wydźwignięcia się z bagna, które każdej chwili mogło całkowicie ją pochłonąć. Pragnęła zostać jego żoną.

Ale rodzice Obenausa byli wrogo wobec niej usposobieni, o małżeństwie tem ani słyszeć nie chcieli, a ojciec — rzeźnik, obrażony w swoich mieszczańskich poglądach wydziedziczył Karola i dopiero na wypadek, gdyby ten ostatecznie zerwał z Hildegardą, przyrzekł mu przebaczenie i przywrócenie praw dziedzictwa.

Karol Obenaus wahał się długo, walczył z sobą samym, aż wreszcie porzucił kochankę. Żal mu było ojcowizny. Pieniądz zwyciężył miłość.

Hildegard popadła w czarną rozpacz. Kochała, ale ten którego kochała — odszedł od niej. Popełniła zamach samobójczy, próbowała otruć się gazem świetlnym. Odratowano ją.

Pojechała do Krems. Prosiła, błagała, płakała przed rodzicami Obenausa. Nic nie pomogło: wyrzucili ją za drzwi. Uprosiła Karola, by raz jeszcze urządził z nią wycieczkę na motocyklu. Powiedziała sobie: postawię mu ultimatum. Zabrała z sobą rewolwer.

Daleko od miasta w lesie stanęli. Hildegard ze łzami w oczach zapytała go poraz ostatni, czy pragnie żyć z nią. Nie — brzmiała twarda i stanowcza odpowiedź Karola. Wtedy wyjęła rewolwer z torebki i dwoma strzałami położyła go trupem na miejscu. Potem skierowała broń przeciwko sobie. Raz, jeszcze raz. Już ciężko ranna naładowała wypróżniony magazyn, by po raz trzeci strzelić do siebie. Straciła przytomność.

Przez wiele tygodni walczyła ze śmiercią. A kiedy wyzdrowiała, postawiono ją przed sąd. Nie broniła się wcale, przyznała się do winy, ale opowiadała o swojem życiu, swojej miłości i namiętności — prosto, szczerze, otwarcie. Sędziowie przysięgli zrazu wrogo wobec niej usposobieni, w toku rozprawy coraz bardziej z nią współczuli, a gdy postawiono im pytanie, czy oskarżona była w czasie czynu w stanie zaćmienia umysłu — potwierdzili to pytanie. Na podstawie tego werdyktu uwolnił ją trybunał od winy i kary, ją, która sama na sobie wtedy w lesie wyrok śmierci wykonać pragnęła — bezskutecznie.

Cała opinia publiczna Austrji, prasa wszelkich odcieni przyjęła wyrok sądu w Krems z zadowoleniem. Jest dobrze wiedzieć, że czasem idzie poczucie i zrozumienie człowieczeństwa przed bezlitosnym, zimnym paragrafem a motywy czynu Hildegardy Lenhart tkwiły w wielkiem, płomiennem uczuciu miłości, która ją pożerała i sprowadziła aż do zbrodni.

Dr. Szymon Wolf.

Otwarcie parlamentu w Transjordanji

Wiedeń. 3. 4. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Transjordanji: Dziś zebrało się w Ammanie pierwsze ciało ustawodawcze Transjordanji, składające się z 16 wybranych i 6 zamianowanych przez rząd członków, celem ratyfikowania traktatu angielsko-transjordańskiego, jakoteż ustawy o konstytucji. Emir Abdullah zagaił zebranie mową tronową. Miasto było ozdobione flagami. W tym czasie nacjonaliści zebrali osobne zgromadzenie i zaprotestowali przeciwko traktatowi, narzuconemu przez Anglję i przeciwko zgromadzeniu narodowem, które doszło do skutku przez nielegalne wybory. Przywódcy opozycji nacjonalistycznej twierdzą, że ostatnie napady Wahabitów na Transjordanję wywołane zostały intrygami pewnego obcego mocarstwa.

Napad Wahabitów na Transjordanję

Wiedeń. 3. 4. PAT. Dzienniki donoszą z Jeruzalem: przed kilku dniami 8.000 Wahabitów, rzekomo pod dowództwem syna ben Saida, na zwiskiem Faisala. zaatakowało transjordańską część szczepu Howeitot. Sześciu członków tego szczepu zostało wymordowanych. Tylko czterem udało się zbiec.

W kotle meksykańskim wre!

Upadek powstania na północy?

Meksyk. 3. 4. PAT. Reuter donosi, że powstańcy ewakuowali Jimenez w stanie Chi-Hua-Hua. Związkowe wojska lotnicze usiłowały odciąć odwrót wojskom powstańczym, obrzucając bombami ich transporty wojskowe. Gen. Carillo dowodzący odcinkiem wojsk związkowych komunikuje, iż wojska te operujące w zachodnich stanach zajęły we wtorek rano La Cruz.

Wiedeń. 3. 4. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nowego Jorku: meksykański minister wojny Calles w sprawozdaniu. wystosowanem do prezydenta Porteza Gila donosi, że przywódcy powstańców z naczelnym komendantem, gen. Escobarem, na czele uciekli na samolotach z miasta Jiminez. Według doniesień lotników, zatrzymanych zostało 8 pociągów kolejowych z uchodzącymi powstańcami, a to z powodu zniszczenia mostów w północnej części miasta. Ucieczka powstańców jest niemożliwa i jak donosi gen. Calles „wytępienie zdrajców" jest kwestją godzin. Rząd meksykański uważa zwycięstwo pod Jiminez za równoznaczne z upadkiem całego powstania na północy.

Wymysły „Gazety Warszawskiej"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 4. Sin. W związku z wiadomością „Gazety Warszawskiej" o zajściu między wojewodą Kwaśniewskim a generałem Wróblewskim (o czem piszemy w kronice) koła warszawskie uważają tę całą wiadomość za wymysł bujnej fantazji, wskazując na to, że między gen. Wróblewskim a wojewodą Kwaśniewskim istnieje od dawien dawna zażyła przyjaźń i że wojewoda Kwaśniewski objął województwo w Krakowie na gorące życzenie gen. Wróblewskiego.

Nowa wyprawa do Bieguna Północnego

Wiedeń, 3 4 PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nowego Jorku: Badacze podbiegunowi, Wilkins i George Palmer Putman zamierzają w ciągu bieżącego lata dotrzeć do bieguna północnego w łodzi podwodnej. Pertraktacje w sprawie odstąpienia łodzi podwodnej, znajdującej się w posiadaniu amerykańskiego przedsiębiorstwa okrętowego „Lake Dannenhower Company" zostały już ukończone. Łódź podwodna będąc jedynym statkiem tego rodzaju w posiadaniu prywatnem, uda się z początkiem czerwca do Spitzbergen a stamtąd w dniu 1 lipca do Point Barrow, odległego o 2000 mil. Załoga składać się będzie z 10 osób, podróż z Spitzbergen do Point Barrow potrwa 30 dni.

Śledztwo w sprawie zamordowania red. Schlegla - bez wyniku

Wiedeń, 3 4 PAT. Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że śledztwo, prowadzone w sprawie morderstwa dokonanego na redaktorze Schleglu, nie dało dotychczas żadnych wyników. — Wskutek tego zwolniony został z urzędu szefa policji zagrzebskiej Vragovic, a na miejsce zamianowano dotychczasowego szefa sekcji w ministerstwie spraw wewnętrznych, Bedekovic'a.

Olbrzymie szkody spowodowane burzą

Paryż. 3. 4. PAT. „New Jork Herald" donosi z Chicago, że wylewy i burze szalejące ostatnio w środkowo-zachodnich stanach między innemi w Chicago spowodowały znaczne szkody materjalne, które obliczają na dziesiątki miljonów dolarów.

Ciągnienie loterji klasowej

21-szy dzień.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 4. Sin. W 21-ym dniu ciągnienia loterji padła wygrana na następujące n-ry: **20.000 zł.** — nr. 92848, **5.000 zł.** — 42139. 76852, 873, 139743, **3.000 zł.** — 35839, 130223, **2.000 zł.** — 2212, 33961, 42069, 157433.

Odnalezienie zaginionego przed rokiem posła

Hamburg. 3. 4. PAT. Policja hamburska odnalazła przed kilku dniami w Hamburgu posła do parlamentu duńskiego i b. posła do sejmu pruskiego z czasów przedwojennych Nissena, który latem roku ubiegłego zaginął bez śladu. Okazało się, że poseł Nissen zachorował poważnie nerwowo i wówczas przed rokiem stracił zupełnie pamięć i świadomość. Obecnie pod opieką przyjaciół poseł Nissen. odnaleziony przez policję hamburską powróci do Danji.

12 konferencyj Ligi Narodów

Genewa. 3. 4. PAT. W kwietniu br. odbędzie się w Genewie ogółem 12 konferencyj, zwołanych przez Ligę Narodów. W tej liczbie międzynarodowa konferencja w celu zawarcia konwencji o zwalczaniu fałszerstwa pieniędzy oraz 6 sesyj komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej.

Charlie Chaplin przeciw filmom dźwiękowym

Wiedeń, 3 4 PAT. Charlie Chlapin oświadczyć miał przedstawicielom „United Press" w Hollywood, że nigdy nie weźmie udziału w filmie mówiącym, który rujnuje sztukę filmową. Uważa on, że filmy mówiące będą stanowiły tylko fazę przejściową w sztuce filmowej.

Nowy Jork. 3. 4. ŻAT. Zmarł tu, przeżywszy lat 69 rabin Nowego Orleanu, profesor Maks Heller. Rabin Heller piastował godność rabina w tem mieście w ciągu 42 lat. do 1912 roku był również profesorem języka hebrajskiego w miejscowej wyższej uczelni. Był również redaktorem kilku czasopism.

Nowy Jork. 3. 4. ŻAT. W Atlantic City zmarł, przeżywszy lat 65, znany bankier nowojorski, b. wiceprezydent „Federal Board" Albert Strauss. Od 1911 roku był on współwłaścicielem domu bankowego Seligman Comp.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 3. 4. 1929. **Akcje chwiejne. Dolar bez zmiany.**

Akcje bankowe: Bank Polski 163.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 136. Chodorów 201.

Papiery procentowe: 4 i pół proc. Obligacje Komunalne Banku Krajowego 48.

Zebranie giełdowe cechowało małą chęć do pracy. Małych obrotów dokonano zaledwie trzema papierami, z których Bank Polski i Zieleniewskiego notowano słabiej, Chodorów bez zmiany. Usposobienie chwiejne. Ruch ospały. Z niekwalifikujących się do notowania robiono 5-proc. Prem. Poż. dolarową po kursie 89, i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną 108.50—109 mocniej.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Poż. Konwersyjną 67, przy większych obrotach i Nitrat 0.13.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Zapotrzebowanie dla dolara gotówkowego silniejsze przy nastroju mocniejszym. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.89—8.90, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88 i trzy czwarte. czeki 8.90—8.90 i pół Katowice dol. 8.88—8.89 i pół, czeki 8.90—8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 3. 4 PAT. **Akcje:** Bank Dyskontowy 127, Bank Polski 165, Bank Sp. Zar. 85, Siła i Światło 134, Cukier 34 i pół, Nobel 21, Lilpop 34, Modrzejów 28 i pół, Starachowice 30 i pół, 30 i jedna czwarta, Borkowscy 11, Haberbusch 218 i pół.

* * *

Dolary: 8.90, 8.92, 8.88. **Dewizy:** Holandja 357.39, 358.29, 356.49, Londyn 43.27 i trzy czw., 43.38 i pół 43.17, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.92, Paryż 34.85, 34.94, 34.76, Praga 26.38 i pół, 26.44 i pół, 24.32 i pół, Szwajcarja 171.56 i pół, 172, 171.13, Włochy 46.70, 46.82, 46.58, Marka niem. 211.48. **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inwest. 107, 108, 107 i pół, 5-proc. dolarowa 89 i pół, 91, 90 i pół, 5-proc. konwersyjna 67. 5-proc. kolejowa 59, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 3. 4: żyto 33—33 i pół. pszenica 45 i trzy czw. do 46 i trzy cz., jęczmień przemiałowy 32 i jedna czw. do 33 i jedna czw., jęczmień browarowy 33 i pół do 35 i pół. owies 32 i trzy czw. do 33 i trzy czw. mąka żytnia 70-proc. 48 i jedna czw., mąka pszenna 65-proc. 64 i trzy czw. do 68 i trzy czw., ospa żytnia 24 i trzy czw. do 25 i trzy czw., ospa pszenna 26 i jedna czw do 27 i jedna cz. Tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 3. 4 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.49—168.99. Budapeszt 123.78—121.08. Bukareszt 4.22—4.24. Nowy Jork 710.25—712.75. Paryż 17.76—17.86. Praga 21.02—21.10. Warszawa 79.61—79.89. Zurych 136.65—137.15. Amerykańskie 709.40—713.40 Niemieckie 168.29—168.89. Francuskie 27.69—27.85 Włoskie 37.12—37.35. Szwajcarskie 136.30—137.10.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.902. Renta lutowa 0.902. Tureckie 30.95. Hipoteczny 83. Kompas 15.50. Północna 117. Południowa 11.75. Cement 127 i trzy czw.. Siersza 10. Fanto 5.40, Karpaty 10.05. Galicja 64.

Giełda zurychska

Zurych. 3 4 PAT. Paryż 20.31 i jedna czw., Londyn 25.22 i pół. Nowy Jork 5.19.80. Belgja 72.17 i pół. Włochy 27.20. Hiszpanja 78.30. Holandja 208.30. Berlin 123.23 i pół. Wiedeń 73.06, Sztokholm 138.80, Oslo 138.60. Kopenhaga 138 i pół, Sofja 3.75 i jedna czw. Praga 15.38. Warszawa 58.30, Budapeszt 90.60, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.70 i pół, Bukareszt 3.09, Helsingfors 13.10.

BADANIE PRZEMYSŁU ŻELAZNEGO. W dniach najbliższych Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen rozpoczyna badania przemysłu żelaznego. W tym celu udaje się w dniu dzisiejszym do Katowic dyrektor Instytutu p. E. Lipiński, zastępca dyrektora i kierownik Sekcji Badania Cen p. W. Jastrzębski oraz wszyscy kierownicy oddziałów Sekcji Badania Cen Instytutu.

Przetargi publiczne

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza przetarg publiczny na dostawę następujących materjałów:

2.150 sztuk stylisk do łopat z drzewa bukowego.

800 sztuk stylisk do wideł z drzewa bukowego.

1.250 sztuk stylisk do podbijaków z drzewa grabowego.

7.800 sztuk stylisk do młotków z drzewa grabowego.

1.250 sztuk stylisk do siekaczy z drzewa grabowego.

2.500 sztuk trzonków do pilników z drzewa bukowego.

120 sztuk trzonków do dłut stol. z drzewa grabowego.

2.325 sztuk trzonków do armatur z papieru prasowanego.

Oferty należy złożyc z cenami stałemi w złotych za sztukę franco Magazyn Zasobów I. — Katowice, do dnia 25 kwietnia 1929 r., do godz. 12-tej.

Warunki dostawy, zawierające bliższe szczegóły, wydaje Wydział Zasobów w Katowicach (pokój Nr. 311) bezpośrednio lub pocztą, za nadesłaniem opłaty pocztowej i złożeniem 1 zł. za druki.

•

Przetarg na sprzedaż 1.570'59 m. sześc. drewna użytkowego sosnowego i 355'63 m. sześc. drewna użytkowego dębowego z Nadleśnictwa Radom, odbędzie się dnia 8 kwietnia 1929 r., o godzinie 12-tej w lokalu Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu, przy ul. Lubelskiej 53.

Informacji udziela Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu oraz Nadleśnictwo Radom.

•

Przetarg na sprzedaż 1.450'94 m. sześc. drewna użytkowego jodłowego i 1.942'11 m. sześc. drewna użytkowego sosnowego z Nadleśnictwa Daleszyce, odbędzie się dnia 9 kwietnia 1929 r., o godzinie 12, w lokalu Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu, przy ul. Lubelskiej 53.

Informacji udziela Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu, oraz Nadleśnictwo Daleszyce.

Premja dla czytelniczek „Nowego Dziennika"

Tygodnik „Ewa" po zniżonej cenie 1 Zł 90 gr miesięcznie

Czytelniczki „Nowego Dziennika" mogą uzyskać zniżkowy abonament jedynego organu kobiet żydowskich w Polsce p. n. „EWA", którego prenumerata zwyczajna wynosi 2 zł. 40 gr. miesięcznie. W tym celu należy zamieszczony niżej kupon odciąć i przesłać do Administracji „Nowego Dziennika" w Krakowie, ul. Orzeszkowej 7.

W tem miejscu wyciąć

Do
Administracji „Nowego Dziennika"
w Krakowie,
ul. Orzeszkowej 7.

Jako prenumerator „Nowego Dziennika", zamawiam niniejszem tygodnik „EWA" po zniżonej cenie 1 zł. 90 gr. miesięcznie. Prenumeratę wyrównam po otrzymaniu czeku P. K. O.

Imię i nazwisko ——————————

——————————

Dokładny adres: ——————————

Wolne posady

RUTYNOWANA siłę biurową, ze znajomością buchalterji i korespondencji polsko-niemieckiej poszukuje sie do natychmiastowego wstąpienia. Zgłoszenia pod „Hurtownia" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 752c

KORESPONDENT polsko-niemiecki, piszący biegle na maszynie, poszukiwany. Zgłoszenia natychmiast do firmy M i B. Weissberg, Starowiślna 10. 560g

POSZUKUJĘ zdolnej panny do samodzielnej buchalterji i korespondencji polsko-niemieckiej Zgłoszenia pod „Pilna" do Adm. „N. Dziennika". 749x

PANNY biurowe; poszukuje: Markfeld i Grünbaum, Wielopole 3. 548g

UCZENICA i pomocnica potrzebne do pracowni sukien damskich. Zgłoszenia: Zwierzyniecka L. 16, I. piętro, front. 550g

SUBJEKT miejscowy, branży kolonjalnej potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń, ul. Sienna, pod „Subjekt". 549g

POTRZEBNA panna do bufetu od zaraz do firmy Haas, Niecała. 551g

FIRMA Spira, Kraków, Florjańska 12. przyjmie zaraz chłopca do praktyki. 560g

POSZUKUJEMY zaraz chłopca do praktyki: — Emer, Florjańska 43. 750x

Sprzedaż

POŃCZOCHY okazyjnie po bardzo niskich cenach poleca: Wachsmann, Kraków, Krakowska 7. 748x

Posad poszukują

RUTYNOWANA buchalterka, samodzielna niemiecko-polska korespondentka, poszukuje zajęcia na godziny popołudniowe. Wiadomość pod „K." do Adm. „N. Dziennika". bp.

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. — Żądajcie prospektów! 237e

Różne

ZAKOPANE. Pensjonat „Anastazja" A. Rumeldowej, poleca bardzo słoneczne pokoje z komfortem Kuchnia wykwintna. Ceny na kwiecień i maj znacznie zniżone. Telefon 44 707x

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan" Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1609. 2051sse





Buchalter-bilansista

z kilkunastoletnią praktyką w wielkich przedsiębiorstwach, szuka posady. Zgłoszenia: „Długoletnia rutyna" do Adm. „N. Dziennika".

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmanna